

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



MECZ SKRA—WARSZAWIANKA ODBYŁ SIĘ NA TERENIE NIENADAJĄCYM SIĘ JESZCZE
DO PIŁKI NOŻNEJ

W A R S Z A W A

ROK VIII.

CZWARTEK, 6 MARCA 1930 ROKU

NR. 10.

CENA EGZ. 50 GROSZY

LEKKA ATLETYKA

W hali w Król. Hucie odbyły się zawody, w których brał udział Sikorski ze stołecznej Polonii. Ważniejsze wyniki skok wzwyż — Zwięg (Pogoń) 165 cm; kbal — Gaj (Stadion) 608 m; 2) Sikorski (Pol) 601, sensacyjna porażka rekordzisty polskiego; tyczka — Schneider (Pog.) 3,30 m; bieg 45 m — Sikorski (Pol) 5,6 sek.; kula — Zająz 12,20 m; kula pań — Lubkowiczówna 9,30 m i oburącz 15,56 m. Bieg kobiecy 45 mtr — Rozszyćkówna 6,8, wywz — Ożelówna, Preisówna i Peronówna po 130 cm, wdal — Preisówna 435, wdal z miejsca — Lubkowiczówna 212 cm, wywz z miejsca — Wasilewska 101. W skokach z miejsca panów Kern skoczył wywz 131, a Banaszek wdal 290.

Bieg redakcji Polonii katowickiej odbył się 13 kwietnia.

Petkiewicz startował będzie 8 marca w Atlantic City na mistrzostwach USA, a 12 marca w Madison Square Garden w biegu na 1 milę, w którym weźmie udział także Szawajcar P. Martin.

We Lwowie odbył się bieg naprzelaj Haemonei przy udziale 25 zawodników. Zwyciężył Suwary 9:05 (3 km) przed Garnarzem 10:04.

Na zawodach Sokola Macierzy we Lwowie Klub rzucił kulą 10,83, a oburącz 19,93. Inne wyniki słabe.

Doroczny marsz drużynowy Sulejów — Belweder rozegrany zostanie 19 marca. Ilość drużyn z powodu trudności kwalifikacyjnych została ograniczona, przyczem z każdego Okręgu Korpusu może startować jedna drużyna wojskowa, jedna strzelecka, jedna sekcja żeńska i z każdej organizacji p. w. po jednej drużynie reprezentacyjnej. Ogółem weźmie udział około 40 drużyn męskich i 13 sekcji kobiecych. Prowincjonalne drużyny wojskowe i strzeleckie zakwaterowane będą przez Komendę Miasta, zaś drużyny organizacji p. w. na swój koszt. Warszawa wystawi ogółem 9 drużyn. Trasa dla mężczyzn wynosi 24,5 km, a dla kobiet 15 km, przyczem start w Rembertowie a odpoczynek w Gocławku. Wszelkich informacji udziela komenda okręgowa Zw. Strzeleckich, Marszałkowska 154, tel. 10-19.

Petkiewicz startował w d. 3 marca w biegu na 2 mile ang. z wyrównaniem w New-Jorku i zwyciężył w czasie 9:25,6, biegnąc z mety.

Białostockie rekordy przedstawiają się następująco: Panie: 60 m — Świtezianka 8,5, 100 m — Dziełówna 15,2, 200 i 800 m — Łozowska 32 i 2:51,4, w dal z miejsca — Ferlełówna 212, w dal — Golszmidtówna 428, w wyz i oszczep — Naumowiczówna 125 i 212,9, kula — Brzezińska 803 i 13,76 oburącz, dysk — Golszmidtówna 22,43 i 38,89 oburącz. Panowie: 100 m Luckhaus 11,6, 200 m — Szydłowski 25,8, 400 m — Warhałt 56, 800 i 1500 m — Kuźmiński 2:07,8 i 4:21,6, 5 km — Strzałkowski 16:34,2 110 m płotki Warhałt 20,8, w dal, w wyz, tyczka, trójskok, oszczep — Luckhaus 624, 176, 300, 12,69 i 49,03, kula, kula oburącz, dysk, dysk oburącz — Kulesza 11,95, 20,12, 37,85 i 66,82.

Walszewska, występująca w Ameryce pod pseudonimem Stella Walsh, pobiła rekord światowy w New Yorku w biegu na 50 jardów (45 mtr.) osiągnąwszy czas 8 sek.

ZAPASY

W Łodzi padły dwa rekordy w podnoszeniu ciężarów, a mianowicie w trójbój wagi koguciej Weingarten osiągnął 245,5 kg, a w trójbój wagi średniej Miaz miał 290 kg.

Mistrzostwa Warszawy rozegrane zostaną w dniach 8—9 marca w sali Świątu ul. Ludna 10.

„Reichsanschluss der Deutschen Jugendverbände” (Państw. wydział związków młodzieży niem.) w swem sprawozdaniu podaje kilka charakterystycznych cyfr, ilustrujących stan rozwoju tej najpotężniejszej organizacji niemieckiej młodzieży. Na ogólną liczbę młodzieży w Niemczech: 9 mil. (w wieku między 14—21 r. życia), prawie połowa, bo 4,4 mil. grupuje się w wyżej wymienionym „wydziale”, z tego ok. 2 mil. należy do grupy t. zw. „Sportjugend” [uprawiającej sporty i ćwiczenia]. Na poszczególne działy w. i. przypada: na grupę harcerzy ok. 30.000 turystów czyli t. zw. wędrowców także ok. 30.000, najwięcej zaś, bo 1.616.000 członków posiada grupa czysto sportowa. Z tej sumy, ponad milion stanowią piłkarze.

Redakcja „Startu” wznawia kursy gimnastyki Agnety Bertram od I.III.

Basen pływaków o rozmiarach 8×12 m w Domu Akademickim przy ul. Grójceńskiej 29 w Warszawie został już wykonany.

POLSKA—CZECHY 8:8

W Pradze rozegrano mecz hokejski Polska—Czechosłowacja zakończony na remis 8:8. Liczono się na ogół z naszym zwycięstwem, a nawet na ringu zwycięstwo to przypadło Polsce w udziale, ale niedbalost PZB, który wystawił cięższego, niż granica krzyż, Forlańskiego, odebrał Polsce pewny tryumf.

Głosnością i sędziowanie były ze strony czeskiej niżej krytyki. Nasi zawodnicy zamieszkali w kiepskim hotelu, a nikt się nimi nie opiekował.

Przy ważeniu zawodników, która z niewiadomych powodów, odbyło się dwa razy, Forlański i Czech wykazał nadwagę, ale Czechowi wcale tego nie policzono za porażkę. Skandal!

Na sędzię w ringu wybrano p. Kroupę, Czecha, a zatem wbrew międzynarodowemu przepisom. Mecz nie rozpoczął się nawet odegraniem hymnów, co też należy do dobrej strony zawodów.

Mimo protestów ze strony naszych delegatów pp. Lena i Sadłowski. Czesi nie naprawili żających błędów i dzięki temu „wywalczyli” wynik remisowy. Wobec takiego stanu rzeczy nie wyda się dziwnem, że Polacy nie skorzystali z zaproszenia na bankiet.

Oto przebieg walk: waga musza: Forlański (P) bije zdecydowanie przez k-o. w 3-ej rundzie Skramowskiego, ale sędzia ogłasza zwycięstwo Czecha.

Waga kogucia: Stępiak (P) ulega po zwycięstwie walec Dworakowi (C), ale tutaj nadwaga Czecha jakoś nieś nie znaczy.

Waga piórkowa: Górny (P) wygrywa łatwo z Krobem (Cz.).

Waga lekka: Seweryniak (P) zwycięża na punkty Jirzaka (Cz.), który „celował” w braku ciółów.

Waga półśrednia: Arski (P) bije dobrze Pyllka na punkty.

Waga średnia: Majchrzycki zwycięża Skriwanka zdecydowanie, trzykrotnie kładąc go na ziemię.

Waga półciężka: Ostróznik (Cz.) wygrywa z Wiśniewskim, nad którym góruje siłą fizyczną.

Waga ciężka: rezerwowy Wystrach nie może podolać Ambrozowi i przegrywa zdecydowanie.

B. S. A.

ŚWIATOWEJ SŁAWY MOTOCYKLE ANGIELSKIE

Nowe modele nadeszły i są do nabycia u przedstawicieli:

WARSZAWA: „Komispol” S. A., Krak. Przedm. 16-18

GDANSK: „Motor-Importhaus”, Samtgasse 8

LWÓW: Scott i Pawłowski, Plac Halicki 7

KRAKÓW: „Technotarg” S. z o. o., Sławkowska 14

KATOWICE: M. Smuda, Jordana 10

ŁÓDŹ: Karol Küsterji S-wie, Piotrkowska 165

BYDGOSZCZ: „Motocykle” Helmut Bunn, Gdańska 68

WOLSZTYN: Marjan Czarniecki, 5 stycznia 65

CHODZIEŃ: K. Mielke, Mickiewicza 21

GRUDZIĄDZ: A. Poschadel, Groblowa 6

OSTRÓW: W. Wentzel, Wrocławska 14

TORUŃ: W. Katafias, Rynek Nowomiejski 24

WIECBORK: Alex Duska.



Fragmenty z wycieczki narciarskiej na Czarnohorze.

NIEMA GDZIE!

Dawniej, kiedyśmy je traktowali jako zabawę i miłe spędzenie czasu jeno — dzieliliśmy sporty na letnie i zimowe. Dziś, gdy zabawa stała się poczęści pracą, gdy chęć utrzymania się na wyższym poziomie, chęć wytrzymania konkurencji zmusza do stałej troski o formę, stalego treningu — znamy już tylko sezony zimowy i letni, z których żaden i dla nikogo nie może być okresem bezczynności i wypoczynku.

Narciarz skazany jest na niepowodzenia, jeśli przez całe lato nie będzie się szykował do zawodów, mających się odbyć w grudniu, styczniu czy lutym; lekkoatleta stanie do biegu w warunkach gorszych od kolegów, jeśli zimą przespiał, miast ćwiczyć zapamiętane, jak oni.

A co dopiero mówić o zawodach międzynarodowych, o walce z asami zagranicznymi!

Tak — ale to wszystko jest narazie — w teorii. Nie dlatego byśmy potrzeby zaprawy, prowadzonej przez okrągły rok, jeszcze nie rozumieli, nie dlatego, byśmy się jej poddać nie chcieli. Owszem, sportowcy nasi jaknajgoręcej pragną pracować i, jeśli pracę przerywają, to nie z własnej woli i winy, a wtedy tylko, gdy mimo najszczerszej chęci — ćwiczyć nie mogą.

Niestety, nie mogą często. Z tej prostej przyczyny, że nie mają gdzie. Bo jeśli posiadamy już, dzięki inicjatywie społecznej, a szczególnie dzięki P. U. W. F. i P. W. — dostateczną ilość stadionów, boisk, pływalni i t. p. — brak nam jeszcze hal krytych do uprawiania w zimie sportów letnich.

Hale — to obecnie największa nasza potrzeba inwestycyjna. Nawet nie hale, a więcej: palace sportowe, z krytą bieżnią, skoczniami i rzutniami, z torem kolarskim, z ringiem bokserkim i zapasniczym, z kortami tenisowymi etc.

Gdyż — rzecz godna zastanowienia — brak urządzeń odczuwają nie tylko „letnie” sporty, niechzące zamierać

zimą, ale i cały szereg sportów poniekąd „zimowych”, uprawianych jednak na sali.

Tak, w tragicznej sytuacji są bokserzy, którzy muszą zrezygnować z całego szeregu meczów międzypaństwowych, międzynarodowych i międzyokręgowych dla tej prostej przyczyny, że nie mają gdzie ich urządzić. Czyż nie może wpłynąć zniechęcająco fakt, iż najpiękniejsze projekty się rozbijają, iż naturalne postępy doznają zahamowania dla takiego powodu napozór śmiesznego, jak brak jednej dużej sportowej hali?

Dla braku jednego krytego toru kolarskiego, cykliści nasi nie mogą nigdy stanąć z równymi szansami do walki z zagranicą. Dla braku jednej naprawdę „europejskiej” krytej bieżni, długodystansowcy i sprinterzy nasi zostają zawsze o pewien procent w tyle za kolegami z Zachodu. Dla braku paru krytych kortów w „Puharze Davisa” bierzemy rokrocznie lanie.

Ze tych hal jeszcze niema — rzecz całkiem naturalna. Normalny rozwój naszego życia sportowego wymagał najpierw budowy bieżni otwartych, stadionów i pływalni letnich. Przed dwoma laty tych było mało, a teraz — i budo-
wa ich była kwestią najpilniejszą, lembardziej, że sprawa całorocznego treningu nie była jeszcze aktualna.

Dziś jednak, gdyśmy znova postąpili naprzód, gdy poziomem dorównaliśmy najlepszym, gdy dyscypliny dawniej mało popularne cieszą się już wybitnymi sympatjami — sprawa budowy choćby kilku wzorowych hal, posiadających urządzenia do uprawiania w zimie sportów letnich, a w lecie — zimowych, staje się prosto palącą.

Od niej zależy utrzymanie się na zdobytych pozycjach, od niej zależy dalsze postępowanie naprzód. Cały świat sportowy winien więc złączyć swe wysiłki, by zagadnienie te jaknajrychlej rozwiązać.

DWIE ERY W ŻYCIU SPORTU POLSKIEGO

(dokończenie)

W roku 1919 narodził się polski sport dzisiejszy. Odziedziczył po tatulusiu niekazitelną dobrą imię, głębokie uspołecznienie, poważny stosunek do życia. Lecz cele przed nim zajął inny: gdy ojciec miał zwalczać zgnębienie wpływu odcinającej Polaków więzary angielskiej nocy — sport Polski Wekrzeszonej miał się zwalczać do sfelca, ścapić w radości i radość tworzyć. Jego hasłem był nie opór, lecz zwycięstwo.

I zaczął zdobywać. Zaczął najpierw rosnąć i krzepnąć i organizować się, konsolidować wewnętrznie. Rodziły się kluby, łączyły się w związki.

Szeroki ogół, zajęty jeszcze w marazmie niewolniczym, nie rozumiał nowych prądów, nie rozumiał natarczywych apeli pionierów kultury fizycznej. Uważał ich za maniaków, za fanatyków — gołębów, wysmiewał i wyzywał. Lecz fanatycy ci mądzy, nie zrażeni niczem, trwali w swych usiłowaniach i powoli stopniowo — przełamywali bariery masy. Nie silł poświęceniu, ile tak zwanych karier życiowych niby zmarnowano, ile gorących rozczarowań doznano, tego nikt nie zliczy. Niektóre nazwiska zapamiętano.

Większości zapomniano. Lecz ci ludzie nie dbali, nie troszczyli się o sławę, o uznanie. Dawali ze siebie wszystko, bo odczuwali tego wewnętrzną potrzebę, bo w tem była radość ich życia. Nie odgrzebnęliśmy więc i nie wyłaczaliśmy na światło dzienne nazwisk tych żołnierzy niezłomnych idei promiennej, bo oni wola, oni chęć pozostać w cieniu. Starczy im, że ogień, z takim mozołem rozpalał — bije teraz do nieba olbrzymimi języcznymi.

Złożył tylko, wszystkim razem, całej armii protagonista — hold i dziękczynienie nie tylko dzisiejszego świata sportowego, ale całej Polski.

Rosły kluby, tworzyły się i miałyby Związki. Zbliżył się rok 1920 — rok Igrzysk Olimpijskich w Antwerpi. Z gorączkowym zapalem szczyłował się młody sport polski do pierwszego występu na szerokiej arenie międzynarodowej. Zaprawiali się zawodnicy, krzyczeli około zdobycia niezbędnych funduszy kierownicy. Lecz o to, w chwili, kiedy już wszystko było przygotowane — nastąpił odwrót armii polskiej pod naporem nawały bolszewickiej...

Syn pamiętał, kto był jego ojcem. Zawodnicy i kierownicy pośpieszyli do egzergów, fundusze Komitetu Olimpijskiego załatwił Skarb Państwa.

W Antwerpi, podczas otwarcia Igrzysk, oznajmiono publiczności uroczystości, dla czego Polacy nie przyjechali. I tu sport polski święcił sukces podobny, jak osiem lat walecz, z powodu Garchyskiego.

Zawarto pokój Ryski, powrócono do normalnego życia, wzmagając tylko jeszcze jego tempo. Sport zaczął znnowo od początku, lecz przejawiał żywotność doprawdy zadziwiająca i rozwijał się wprost żywotowo.

Ograniczeni entuzjazmem, a neofitów nieuniknionym, wyłaliśmy reprezentację na Igrzyska Olimpijskie w Paryżu. Nie było

to już tylko zademonstrowaniem, a faktycznym wzięciem udziału w walce, w prawie, że wszystkich galgich sportu. Wyjechało 90 zawodników, którym towarzyszyło 21 przedstawicieli oficjalnych.

Wynik zmaganiów polskich z gwiazdami sportu światowego nie był zbyt pomysłny. Udało się nam zająć tylko dwa miejsca notowane: w kolarskim biegu drużynowym na 4000 m — drugie, w jeździe konnej — trzecie. Dościeraczycielami punktów byli: Lange, Łazarek, Szymczyk, Stankiewicz, rtm. Koldkiewicz. Niezła się postać spali lekkoatleta Celzik i zapasnik Okulicz-Kozaryn. Pozostali zaś porzucili na ostatnich i przedostatnich miejscach. Przekonał się, że ani w lekkiej atletyce, ani w pilce nożnej, ani w wosławstwie, ani w szermierce, ani w szermierce, czy hoksie, ani w zrzęciu narciarstwie czy łyżwiarstwie nie staliśmy jeszcze na poziomie międzynarodowym, przekonaliśmy się, że w sporcie zawodniczym jesteśmy zupełnie dziećmi.

Zawód nie zganił zapalu. Przeciwnie, podniecił ambicję, chęć zajęcia i w tej dziedzinie miejsca, odpowiadającego mocarstwowemu stanowisku Polski. Zdać maturę — stało się hasłem sportu naszego.

I oto przyszedł rok 1923, rok Igrzysk Amsterdamskich. Wiele się w Polsce zmieniło. Związek Związków Sportowych się rozrósł, doszliśmy do blisko 250 tysięcy, zrzeszonych sportowców, a przedewszystkiem powstał Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przygotowania Wzrołkowego — organ opieki Rasowej nad kulturą fizyczną, której znaczenie stało się ogólnie przy-

I cóż się stało: Halina Konopacka każe wznieść sztandar polski na najwyższym maszcie olimpijskim, dając nam triumf wspaniały wraz z świetnym rekordem światowym. Poraz drugi chorągiew biało-amarantowa lopoce na wietrze z rąk zwycięstwa „lauru olimpijskiego“ Kazimierza Wierzy-



Fragment z konkursu skoków na skoczni pod Przemyślem.

skiego. Zespół ezabietów polskich po bohemerycznych zmaganiach zdobywa zwycięstwo trzecie miejsce, bijąc harde Niemcy, a czwórka Bydgoskiego Towarzystwa Wiosłarskiego także sukces osiąga na wodach w Słotem. A kawalerzyści nasi, na świat cały już głośni, przynoszą jedno drugie i jedno trzecie miejsce.

Nie jesteśmy już na szarym koncu, jak w 4 lata przedtem — a dopiero po pięciu latach najgłębiej.

Tak było na jesieni 1928 roku. Od tego czasu wiele wody upłynęło — przeszedł jeden rok. Okres niewielki, zdawałoby się. A jednak! Jednak rozlało się, tam wszędzie, gdzie tylko pada śnieg i używają do chodzenia po nim długich desek — imię Bronka Czecha, fenomena polskiego. Rozzawiał się imię Staszek-Polkowski, młodocianej mistrzyni narciarstka. Rozgłosnym i podziwianym stał się hokej polski. Szacunkiem globem stał się otoczony hoks polski — przed czterema laty nieistniejący, a dziś w potęgę wzrósł, walczący jak równy z równym z Węgrami, Niemcami, Skandynawami. Nazwiska Gorny, Arski, Głon stały się znane daleko poza granicami kraju. Kołozewski stał w rzędzie pierwszych plotkarzy świata, Pełkiewicz bije Nurmego, dwiczy triumf w Ameryce. Szamota, na torze Dynasowskim, bije kolarskich mistrzów olimpijskich i mistrzów świata. Wiosłarskie mistrzostwa Europy, urzadzone w Polsce, są niesłychanym sukcesem organizacyjnym i wydarzeniem w dziejach tego sportu epokowym. Piłkarze pozwalają sobie pobić takich Węgrów 5:1. Jeźdźcy przywożą z Ameryki na własność puhar Narodów. Mamy imprezy gigantyczne, jak Marz Szlakim Kadrowi i Bieg Dookola Polski, mamy warsztat pracy naukowej jedyny w Europie w postaci Centru Instytutu Wych. Fiz. na Białanach i doprawdy już nikomu niczego zadrzeć nie możemy. Już na nikogo nie epozieramy zawzięcie, w jakim nie widzimy nie niedoścignięgo. Czujemy swoją siłę, swoją moc, swoją dojrzałość. Wiemy, że tak jak oni — egżamin maturalny uświadomienia narodowego sport polski zdał celując, tak teraz, po kilku zaledwie latach intensywnej, gorączkowej pracy, zdał na piątą egzamin drugi — na gruncie boisk międzynarodowych.

I dlatego mają rączę ci, co w sporcie polskim upatrują staruszkę, i ci, co widzą w nim działaczeńską. Jest sławny zasłużonym działaczem narodowym, weteranem-patriotą, jest młodocianym gwiazdorem, zbierającym trofea na bieżniach, torach, ringach, płaszcach i wszelkich arenach świata.

Sport Polski Odrodzonej, tak samo jak sport Polski Ciemnoty — zasłużył się Ojczyźnie. Oba, w różnej formie, lecz jednakowo wydobyte i z jednakowym uniesieniem pracowały się nad odrodzeniem fizycznym i moralnym Narodu i nad odnawianiem blasku w oczach naszych i w oczach obcych, sztandarowi z orłem białym na amarantowym polu.

Wiktor Junosza.

O STRONĘ WYCHOWAWCZĄ W SPORCIE

(30-lecie pracy prof. Piaseckiego).

Obok najzagorzalszych zwolenników sport znajduje u naszego społeczeństwa, w olbrzymiej większości obojętnie i biernie doń się odnoszących, najcięższych przeciwników. Największe autorytety, najpoważniejsze jednostki wydają o sporcie wręcz przeciwne, krótko mówiąc różne opinie. Niemniej, przynajmniej trzeba, że nietylko zwolennicy mają rację, że nieuzupełnienie bezpodstawne są te ciężkie okazywania, pod jego adresem rzucane. Znajdują jednak one swe źródło w zbyt może powierzchownej obserwacji, zbyt jednostronnem rozważaniu ujemnych skutków jakie wywołuje, a właściwie jakie może, ale nie musi wywołać i w fałszywym ślad wyciąganiu wniosków. Na śmiech naraziły się ten, kłoby wypowiedział walkę... samochodem i dążył do ich wyłączenia z tej racji, iż są często przyczyną nieszczęśliwych wypadków... Nie wolno winić sportu, że daje czasem okazję do zguby, a raczej ludzi, którzy wręcz przeciwnie uzyskują rezultaty, zle używając tego cennego narzędzia, służącego dla ich własnego doskonalenia fizycznego.

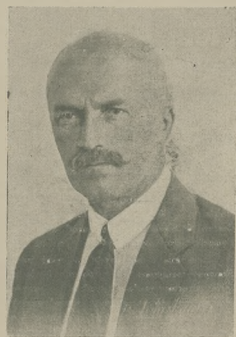
Nieumiejętne uprawianie i przewartościowanie sportu, uchylenie zeń celu, zamian środków — oto dwie przyczyny, dla których bywa on przyczyną zła. Zapobiec im możemy przez uświadomienie ćwiczących, przez pouczenie, przez odpowiednie wychowanie. I tu jest właśnie całe nasze nieszczęście, że mało kto troszczy się o nas o tę wychowawczą stronę w sporcie, że nasze kluby, nasze związki, same nieświadomie, idąc po tej linii przewartościowania sportu i zapominając jaką rolę odgrywać winny w tak ważnym dziele wychowania społeczeństwa. Jakim jest jego wychowanie fizyczne. Wypływa to po części z tego, że sport nasz jest jeszcze bardzo młody „miedochowany”, że nie doczekał się jeszcze wycofanego z czynnego życia pokolenia, które, wykorzystując nabyte doświadczenia, potrafiłoby pokierować rozwojem swych następców. Nie upoważnia to jednak ani klubów, ani związków do biernego godzenia się z istniejącym stanem rzeczy, nie rozgrzesza z ich krótkowzroczności, nieuzasadnienia dobra ogółu i braku inicjatywy. Mimo wszystko nie można narzekać, by u nas nie było przykładu rozumienia idei wychowania fizycznego. Toć już od sześćdziesięciu zgórą lat pracuje na tem polu Sokół, oraz cały szereg wybitnych jednostek wyprowadzających ogół w zrozumienie jego dobra.

Na czele takich jednostek stoi bezspornie prof. dr. Eugeniusz Piasecki, którego trzydziestoletnia działalność na terenie wychowania fizycznego w Polsce obchodzimy w roku bieżącym.

Eugeniusz Piasecki (urodzony 13 listopada 1872 r. we Lwowie), syn Wenanta Piaseckiego, jednego z założycieli i najgorętszych propagatorów wzorowanego na Czechach Sokola, doktora medycyny, nauczyciela gimnazjalnego od samej młodości wzrastał w rozumie i celowo polowy duchu sportowym, i wcześniej rozumiał ćwicząc pod kierunkiem ojca, znaczenie wy-

chowania fizycznego. Drugim jego nauczycielem był prof. Jordan z Krakowa, gdzie Piasecki ukończył gimnazjum i wydział lekarski na Uniwersytecie.

Przeżywszy się idealami prof. Jordana, mimo dyplomu doktorskiego, obejmuje w r. 1899 w IV gimnazjum we Lwowie posadę nauczyciela gimnazjalnego. W tym samym roku otwiera własny zakład gimnastyczny i wydaje broszurę „Wpływ ćwiczeń cielesnych na rozwój psychiczny młodzieży”. Oś chwili tej minęło 30 lat pracy niezmordowanej, pracy twórczej i owocnej na raz oba przebiegi.



Dr. Eugeniusz Piasecki.

Pierwsze dziesięć lat — to niezmierne wytężona działalność reformatora, organizatora, propagandowa, naukowa i t. d. Pogłębiając swą wiedzę przez rozliczne badania naukowe i podróże (np. do Skandynawji, gdzie zapoznał się tamtejszymi zdobyczami na polu wychowania fizycznego), ucząc innych przykładem, słowem i piórem, propagował swą ideę nie zaniedbując żadnej okazji, żadnego zjazdu ni kongresu. Zakłada we Lwowie „Towarzystwo zaawansowanych” i przyczynia się do stworzenia specjalnego dlań parku, przenosząc w ten sposób na grunt lwowski prąd jordanowski, który dla początek ruchowi sportowemu, tak późnemu we Lwowie w latach przedwojennych. Jest jednym z pierw-

szych, którzy apolaryzowali u nas skądinąd Baden-Powella, dając mu poleką nazwę „barcerstwa” i pisząc razem ze Schreberem jeden z pierwszych jego podręczników. Po kilku latach bezwzględnej walki z przestarzałym w gimnastyce systemem niemieckim Jahn-Spiessa, wręcz szkolidłym z punktu widzenia wychowawczego i zdrowotnego, przyczynia się do zwycięstwa systemu szwedzkiego, czego ukończeniem było objęcie przez niego powierzzonego mu stanowiska inspektora wychowania fizycznego na całą Małopolekę wschodnią. W drugim dziesięcioleciu jako docent (od r. 1909) Uniwersytetu lwowskiego, jako inspektor szkół pracuje nad kształceniem wychowawców fizycznych.

Wojna światowa siłą rzeczy ograniczyła jego działalność, jednak nie zdolała go od niej odwieść.

Ostatnie lat dziesięć pracy dr. Piaseckiego na które obecne pokolenie własnymi oczami patrzy, to dalsze starania o doświadczenie Odrodzonej Polsce wykształconych wychowawców w tym podświadomym dziele wychowania ogólnego obywateli. W r. 1919 obejmując na Uniwersytecie poznańskim katedrę teorii wychowania fizycznego i higieny szkolnej przy wydziale filozoficznym, zaś w dwa lata później organizując obecne Studium Wychowania Fizycznego.

W uznaniu zasług otrzymuje w r. 1923 krzyż komandorski Polskiej Odrodzonej, za wyrazem poważania dla prof. Piaseckiego zgraniczna było powierzenie mu w 1927 r. zbadania z ramienia Sekcji Higieny Ligi Narodów metod i stanu wychowania fizycznego w państwach europejskich.

Jeszcze o jednym wspomnieć należy. prof. Piasecki był pierwszym u nas z tych, którzy zważyli myśl stworzenia na wzór skandynewski, ogólnosportowej odznaki, posiadającej kolosalne znaczenie wychowawcze i propagandowe dla sportu. Niesteżwa tak ważna kwestia uknęła gdzieś pod sukniem naszych związków...

Tak przedstawił się zgrubeza obraz trzydziestoletniej działalności prof. E. Piaseckiego, działalności, jak widzimy wybitnie wychowawczej. Nie możemy zatem narzekać na absolutny brak wzorów, brak wytycznych w pracach organizacyjnych, że nie mamy się gdzie uczyć, że blądymy pomaczką... Trzeba tylko spojrzeć trochę szerszej na świat, trochę głębiej wnikać w istotę rzeczy. Nasze związki i kluby sportowe winny zdawać sobie sprawę z tej wielkiej odpowiedzialności moralnej, jaka ciąży na nich wobec społeczeństwa... Nie wolno im zapominać, że zadaniem ich jest troska o wychowanie młodzieży za pośrednictwem sportu, na dzielnych obywateli, a nie fabrykowanie wykończonych życiowych. Niech ten jubileusz największego naszego wychowawcy, prof. Piaseckiego, będzie okazją dla nich do zrewidowania me od swej pracy, zdania sobie sprawy ze swych zadań społecznych. Kluby nasze mu się wychowywać, gdyż inaczej stają się dla społeczeństwa źródłem zła, które trzeba jak najrychlej wyteplić.

W. K.

DYPLOMY
dla uczestników I-go kroku
Bokserskiego
SĄ DO ODEBRANIA
w REDAKCJI „STADJONU”

MISTRZOSTWA F. I. S. W OSŁO

Wielki tydzień narciarski w Oslo zgromadził przedstawicieli 12 narodów, którzy z wielkimi zacięciem walczyli przeciwko przeważającej tak liczbą, jak jakością, siłę gospodarzy — Norwegów.

Jesli chodzi o Polaków, to zawody te wykazały jasno, że stoją na poziomie środkowoeuropejskim, a do Skandynawów bardzo nam jeszcze daleko. Jaskrawym przykładem przewagi narodów północnych był bieg 17 km, gdzie dopiero 34-te miejsce przypadło nie-skandynawowi.

Zawody rozpoczęły się wojskowym biegiem, o którym pisaliśmy już w poprzednim numerze.

Nasz patrol narciarski, który przybył na ostatnim, ósmym, miejscu początkowo trzymał się doskonale. Na pierwszym z siedmiu punktów kontrolnych był na piątym miejscu, następnie spadł na siódme, mając za sobą Francję, a potem po 23 km minęli naszych Francuzi i Polska znalazła się na ostatnim miejscu. Słabe miejsce naszej drużyny tłumaczyć należy niedyspozycją jednego z zawodników.

Jednocześnie obradował międzynarodowy Kongres narciarski, który przy udziale 16 państw uchwalił zorganizować mistrzostwa FIS w r. 1931 w Oberhof (Niemcy), przyczem postanowiono wprowadzić do programu bieg zjazdowy. Reprezentowane były nast. państwa: Norwegia, Szwecja, Finlandia, Szwajcaria, Austria, Polska, Węgry, Włochy, USA, Kanada, Francja, Anglia, Japonia, Łotwa i Niemcy. Poza tem powzięto szereg drobiaższych uchwał.

W środę rozegrany został wojskowy bieg indywidualny ze strzelaniem na dystansie 28 km przy udziale 367 zawodników. Z Polaków startowali członkowie patrolu z Kurasem na czele, jednak nie potrafili oni zająć zaszczytnego miejsca. Wyniki biegu, wraz z punktacją za strzelanie, przedstawiają się następująco: 1) Vallama (Finlandia) 2:34.13, 2) Olsen (Norwegia) 2:38.08, 3) Omstedt (Norwegia) 2:38.12, 4) Rahm (Niemcy) 2:38.25, 5) Westman (Szwecja) 2:38.32. Następnie idą sami skandynawowie, a pierwszym z Czechów był Nemetzky na

15-em miejscu 2:43.26. Polacy zajęli następujące miejsca: szer. Kozik czas 2:52:02.5, 5 strzałów trafionych, miejsce 16-te, szer. Józef Kuraś — czas 2:52:56, 3 strzały trafione, miejsce 24-te, Stanisław Nowak — czas 3:12:41, 7 strzałów trafionych, miejsce 46-te.

W czwartek odbyła się indywidualna 17-ka przy udziale 85 zawodników, w tem 44 Norwegów.

W biegu tym walka o pierwsze miejsca rozegrała się wyłącznie między Skandynawami. Wygrał Rudstam (Norw.) 1:19:58 przed Brodahlm (Norw.) 1:20:24, T. Lapaalainen (Finl.) 1:20:30, Howde (Norw.) 1:21:08, Saarinen (Finl.) 1:21:30, M. Lapaalainen (Finl.), Linggreen (Szwecja) i t. d. Z zawodników polskich K. Szostak był 54-ty 1:31:34, 63-ci B. Czech 1:34:12, 74-ty A. Szostak 1:39:03, a 80-ty Z. Molyka 1:45:59. Na pocieszenie wspomnieć należy, że Bussman (Szwecja) był 34-ty, Miller (Niemcy 42-gi, a Wahl (Niemcy) 55-ty.

Indywidualny konkurs skoków odbył się w piątek, wobec 40 tysięcy widzów. Startowało 143 zawodników, w tem 110 norwegów.

Wyniki skoków: 1) G. Andersen nota 224.4, skoki 48.5 i 48, 2) R. Andersen 223.8, 47.5 i 50 m, 3) R. Rood 218.5, 45.5 i 49 m, 4) Noleby, 5) Rylander, 6) Uland, 7) A. Andersen, 8) Karlsen, 9) Smerasud, 10) Thams. Broniek Czech był 34-ty ze skokiem 41 m.

Kombinacja narciarska o tytuł mistrza Europy, rozegrana się w sobotę i niedzielę była ukoronowaniem wielkiej supremacji Norwegów wobec swych skandynawskich kolegów i zawodników ze środkowej Europy. W biegu tym startowało 200 zawodników, przyczem w klasie I-jej było ich 87. Wyniki biegu były następujące: 1) Stenen 1:11:32, 2) Vangli 1:12:03, 3) Lunde 1:12:18, 4) Vinjarengen 1:12:49, 5) Skognaes 1:13:13, 6) Muranen 1:13:22, 7) Belgom 1:13:41, 8) Odegard 1:13:45. Pierwszych 15 miejsc zdobyli Norwegowie. 16-ym był Mykanen (Finlandia) 1:14:50. Pierwszym środkowo europejskim był Czech O. Nemetzky na 19-m miejscu 1:15:21. Za znanych zawodników

miejsca zajęli 20) Bogner (Niemcy), 21) Bussman (Szwajcaria), 30) Rubi (Szwajcaria), 32) Mohwald (HDW), 34) Miller (Niemcy), 35) Barton (Czechy), 41) K. Szostak 1:18:29, 42) Br. Czech 1:18:31, 72) A. Szostak 1:24:06, 81) i 82) Glass i Recknagel (Niemcy).

Konkurs skoków do kombinacji rozegrany był przy pięknej pogodzie wobec 65 tysięcy widzów. Startowało 223 zawodników.

Wyniki skoków: 1) R. Andersen najdłuższy skok 52 m, 2) Robertstad 51 m, 3) Uland 50.5 m, 4) B. Rood 50 m, 5) S. Rood 49 m, 6) Vinjarengen 46.5 m, Z Niemców Glass miał 50 m, Recknagel 45.5, G. Muller 41 m.

Zawodnicy polscy otrzymali dość dalekie miejsca, przyczem Czech okazał się najlepszym mając skoki 40.5 i 39 mtr. K. Szostak miał 36.5 i 40 mtr, zaś A. Szostak skoczył obojczy po 36 mtr.

Kombinacja przypadła Vinjarengeniowi, podobnie jak w roku ubiegłym. Nasi zawodnicy zajęli mimo niepowodzenia, wcale nie złe miejsca, a Czech był lepszy od Szostaka.

Bieg 50 km odbył się w poniedziałek 3 km. przy udziale 106 zawodników. Trasa była bardzo ciężka, skutkiem czego aż 18-tu nie ukończyło biegu. Wśród nich znalazł się niestety Z. Molyka. W biegu tym zwyciężył Usterström (Szwecja) 3:53:14, 2) Rudstamstenen (Norwegia) 3:54:07, 3) Paananen (Finlandia) 3:57:46.

Wynik biegu jest sensacją, gdyż był to jedyny raz, gdy pierwsze miejsce w mistrzostwach FIS nie przypadło gospodarzom. Z Polaków debiutant na tym dystansie Br. Czech, był 53-ci z czasem 4:48:04, a Kuraś 66-ty z czasem 4:59:32.

Tegoż dnia nastąpiło zamknięcie zawodów i rozdanie nagród.

Polscy jeźdźcy otrzymali zaproszenia na następujące zawody konne zagranicą: 16—17.IV Nicea, początek maja — Rzym, 19—28.VI Londyn, 5—13.VII Lucerna, 5—8.VIII Dublin, 7—13.XI Nowy York.

Mistrz Polski w hokeju ziemnym Lechia (Poznań) grać będzie w dniach 20—23 kwietnia w turnieju w Pradze.



Regaty motorówek w Kalifornji.

PRZYGOTOWANIA DO KOLARSKICH MISTRZOSTW

Co mówi Ronsse o swych przeciwnikach.

Mistrzostwa kolarzkie świata w Liege wzbudziły znaczne zainteresowanie. RLVB zajmuje się już gorliwie ich organizacją, mimo 5 miesięcy, które nas dzielą. Nie mają odpowiednich funduszy na zareklamowanie zawodów zagranicą (w Belgii zbyt wiele, bowiem wszyscy o nich wiedzą), rozpoczęło od miesiąca sprzedawać bilety.

Zapisy do mistrzostw są obwarte, zgłoszeń olbrzymia ilość. Kto z Belgów przeź gwiazd startować będzie narazie niewiadomo.

Ze sprinterów napewno weźmie udział Arlet, Degraeve. Arlet jeszcze bardzo młody, prawie chłopiec (19 lat), posiada przez szansę wejścia do finału, nadzieję na zdobycie tytułu mistrza świata. Ma on na konwładzie takich kolarzy jak Kaufman, Bergamini, Fauchau. Ten ostatni zwanawolmu się naprawdę w Paryżu, ale w Brukseli przegrał bezapelacyjnie. Ulega Arlet Martinettiemu i olbrzymowi holenderskiemu Moeskopasowi; do mistrzostw jednak daleko, a wiek działa cuda.

Wśród kolarzy odczuwa się już pewien ruch, który rośnie wraz ze zbliżaniem się daty walk o tytuły najlepszych kolarzy świata.

Jedni jak Devasse, Arlet nie opuszczają żadnej niedzieli by nie próbować ewolucji, inni jak Ronsse, Van Evel, Degraeve zniknęli zupełnie z widowni i w zaciszu domowym przygotowują swe siły.

Udaję się do Ronssego by usłyszeć o jego zamiarach. Przyjmuje mnie dość miło, ale prócz tego, że od paru dni deszcz pada nie ciekawego nie słyszę. Rozkreca się jednak powoli i zaczyna mówić o kolarstwie.

„Startowałem teraz w Paryżu na międzynarodowym cyklo-crosie. Bardzo lubię te biegi, wymagają bowiem one od cyklisty nie tylko umiejętności jazdy, ale i sprawności lekkoatlety”.

— No, a jak z mistrzostwami?

— Na to pytanie nie mogę dziś jeszcze konkretnie odpowiedzieć zbyt dużo czasu nas dzieli, zresztą o czym mam mówić, amatorów nie znam zupełnie i nie interesują mnie wcale (w Belgii nie interesują oni nikogo).

— Jak przedławiają się szanse pana i pańskich przeciwników?

— Ja, jak pan wie jestem stale w dobrej formie, regularny tryb życia jaki prowadzę wyklucza wszelkie nieopodsiadki i to pozwala mi przypuszczać, że koszulki mistrza przywdzieję poraz trzeci.



Słynny kolarz belgijski Ronsse (na prawo) i korespondent „Stadjon” p. Hauptman.

Co się zaś tyczy moich konkurentów, a więc przede wszystkim tych z którymi się już spotykałem.

Frantz jest skończony, jego walka ze mną w Zurychu była zdaje się ostatnią. Pelissier to samo, widział go pan jak jeździł ostatnio w Brukseli, jego już nie warto zaliczać do przeciwników, to jest dziś firma, i to z nadzarną reputacją.

Ostatnie zdanie trochę dla czytelników niezrozumiałe wyłomacze. Jak wiadomo o ostatnim Tour de France pierwsze miejsca zajęli Belgowie. Najlepszy kolarz francuski Pelissier bity na wszystkich etapach, mało, że wkłócił się na końcu, ale zachodziła jeszcze

wątpliwość czy bieg w ogóle kończy. Francuzi mając do stracenia niewiele a dużo do zarobienia założyli towarzysztwo wzajemnej adoracji i Pelissier pechany i czekany jechał, gdy zbrakło mu sił trzymał się samochodu; aby dalej.

Początkowo Belgowie nasyceni i zaopiekowani (1 i 2 miejsce) milczeli, ale gdy po ostatnich kłóskach Francuzi zaczęli kpić z ich umiejętności kolarzskich, krew zawrzała i wypłynęły na wierzch dziesiątki podobnie brudnych awrapek.

— Obecnie niebezpieczniej — opowiada dalej Ronsse — od starego Pelissiera jest jego młodszy brat Francie.

— Co pan powie o Bindzie i Girardendzie?

— Girardengo zrobił się ostatnio głośny. Porzucił całkowicie tor dla szosy. Włoski związek zgłosił go już do mistrzostw i alyszale, że pewny jest zwycięstwa. Zobaczymy jak będzie, nie lubię gdy ktoś tak głośno krzyczy mając w domu lepażę; od siebie kolarza. Bindu w przeciwnieństwie do swego rodaka zachowuje się cicho i on naprawdę jest najgroźniejszym moim konkurentem.

— Wśród kolarzy belgijskich mam również wielu przeciwników, i może nawet groźniejszych.

Przedewszystkiem Bonduel, jest on odemnie młodszy (22 lat), ma dużo zwycięstw za sobą i jest tak jak ja jednym z najpopularniejszych kolarzy.

Van Evel rok temu był u szczytu formy teraz się już wykończył.

Devasse oczywiście startować nie będzie.

Pozostaje Hamerlinck. O Hamerlincku muszę dla objaśnienia dodać od siebie. Z pośród najlepszych kolarzy jakich kiedykolwiek posiadała Belgia wymienić należy przede wszystkim Hamerlincka. Startował rzadko, ale gdy jechał to pierwsze miejsce było już zajęte z góry.

Krótko o nim powiedział Ronsse:

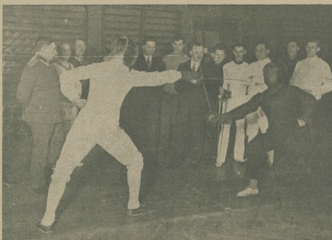
— Hamerlinck był kiedyś klasą dla siebie, dziś jest skończony, załó go wiek.

— Na zakończenie powiem, iż nie przypuszczam żeby cudzoziemiec zdobył w Belgii tytuł mistrza świata i to na szosie.

J. Hauptman.



Uczestnicy szermierzczych mistrzostw Łodzi.



Mistrz Łodzi Rimmler w walce z Mirowskim.



Zima na Wileńszczyźnie nie była udana.



Piękny widok Tatr z Suchego Kondradzkiego.

BILANS WIOŚLARSKI

Z bogatego kalendarza sportowego P. Z. T. W., obejmującego w 1929 r. osiemnaście imprez regatowych, nie wszystkie zostały jednak przeprowadzone.

Wiosenne regaty w Krakowie, organizowane jednocześnie z regatami w Plocku, odwołano z powodu małej ilości zgłoszeń.

Projektowane na d. 15 września specjalne regaty dla klubów wojskowych nie zostały zrealizowane, gdyż istniejące na papierze zrzeczenie wojskowych klubów wioślarskich nie przejawiało w roku ubiegłym żadnej działalności.

Drwiennego pecha miał Warszawski Międklubowy Komitet Regatowy. Dwukrotnie organizowane regaty w Warszawie dn. 14 lipca i 8 września, pomimo dość dużej ilości zgłoszonych osad warszawskich i zamiejscowych, nie dały się przeprowadzić ze względu na bardzo silny wiatr i dużą falę na Wiśle, która uniemożliwiła wszelkie wyjazdy na łodziach sportowych.

Natomiast duży sukces organizacyjny i sportowy osiągnęli w Warszawie Regaty Jubileuszowe 50-lecia W. T. W. 18 zgłoszonych towarzyszt, 21 biegów, 69 osad i 292 zgłoszonych zawodników, to są cyfry, które możemy się szczeniście nienawidzić w Polsce.

Następnie w krótkim już czasie odbyły się Międklubowe Regaty w Bydgoszczy, w których rewelacja było zwycięstwo Klubu W. z 1904 r. Poznań, prawie we wszystkich ważniejszych biegach.

Międzklubowe Regaty w Poznaniu potwierdziły wyniki bydgoskie, a tegoroczne Regaty Związkowe na ogół nie przyniosły już wielkich niespodzianek.

Największym jednak wydarzeniem roku ubiegłego dla polskiego wioślarstwa był Kongres Międzynarodowej Wioślarskiej Federacji (F. I. S. A.) w Warszawie i regaty o Mistrzostwo Europy w Bydgoszczy.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich wykazał duży rozmach organizacyjny, a zagraniczna prasa sportowa, ale i nie tylko sportowa, gdyż cały szereg poważnych dzienników w Italii, Szwajcarii, Belgii i Francji zamieścił entuzjastyczne wprost artykuły o polskiej organizacji.

Pod względem sportowym na tegorocznych Mistrzostwach Europy osiągnęliśmy również poważną sukcesy. W konkurencji jedenaście narodów, polska reprezentacja osiągnęła jedno drugie miejsce w dwójkach

bez sternika i trzy trzecie miejsce w ósemkach, czwórkach bez sternika i dwójkach ze sternikami.

W końcu sezonu odbył się cały szereg regat propagandowych, a ostatniemi wydarzeniami były, po raz pierwszy zorganizowane na szeroką skalę, międzklubowe regaty kobiece, z udziałem dwóch angielskich osad.

Komisja sportowa P. Z. T. W. ze względu formalnych nie uznała jako kwalifikacyjne regat wiosennych w Wilnie, oraz propagandowych w Łodzi i Włocławku. Natomiast uznano jako kwalifikacyjne i podlegające punktacji następujące regaty: regaty propagandowe w Plocku, Toruniu i Wilnie, regaty jubileuszowe WTW, regaty w Bydgoszczy i Poznaniu, mistrzostwa Polski w Bydgoszczy, mistrz. FISA w Bydgoszczy i regaty kobiece w Warszawie.

Tabela punktacyjna PZTW jest następująca: 1) KW Poznań 04 37½ pkt (w tem 3 mistrzostwa i 15 zwycięstw), 2) Bydgoskie T. W. 207 pkt (1 mistrz. i 9 zw.), 3) Tryton Poznań 113 pkt (8 zw.), 4) K. W. Toruń 87 pkt (1 mistrz. i 10 zw.), 5) T. W. Włocławek 67 pkt (1 mistrz. i 1 zw.), 6) AZS Warszawa 59 pkt (3 zwyc.), 7) Warszawskie T. W. 58 pkt (7 zwyc.), 8) K. W. Wisła 40 pkt (4 zwyc.), 9) AZS Wilno 27 pkt (3 zwyc.), 10) Sokół (Kraków) 26 pkt (1 mistrz. i 3 zw.), 11) T. W. Plock 23 pkt (3 zwyc.), 12) T. W. Kalisz 14 pkt (1 zwyc.), 13) Syrena 14 pkt (1 zwyc.), 14) Wileńskie T. W. 13 pkt (2 zw.), wreszcie Sokół XII, Chelmżyński T. W., Policjny K. S. Wilno, Polonia i AZS z Poznania po 7 pkt (1 zwycięstwo).

Tabela punktacyjna wskazuje bezwzględnie w ubiegłym roku przewagę klubów poznańskich i pomorskich nad klubami stołecznymi.

Copróżda warszawskie kluby straciły dużo w punktacji z powodu nie dościsła do skutku dwukrotnych regat międzklubowych w Warszawie, jednak w żadnym razie to się dotyczyło nie może zajęcia dwóch pierwszych miejsc. Po całym szeregu lat, kiedy Mistrzostwami Polski dzielili się kluby warszawskie teraz pierwszeństwo uzyskał Poznań.

Wielka sportowa ambicja zawodników, dobre kierownictwo sportowe, doskonały zagraniczny trener, duża olbrzymia klub i poszczególnych jego członków na cele spor-

towe, to wszystko uczyniło, iż w ubiegłym roku Klub Wioślarski z 1904 r. Poznań stał się pierwszym w Polsce klubem wioślarskim, uzyskując dużą przewagę nad wszystkimi innymi klubami. Dwójka bez sternika, ósemka, obydwie czwórki to są technicznie doskonałe osady. Styl wiosłowania i zgranie osad bez zarzutu. Wytrzymałość wioślarzy duża. Poznaniacy często startują po dwa, a bywało i trzy razy na regatach. Na stosunki zagraniczne, światowe, poznańskie osady przedstawiają zbyt małą wagę i to było jedynym ich słabym punktem.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie zatrzymało w ubiegłym roku swój stan posiadania z lat ostatnich, wykazując się dobrą, starą, olimpijską czórką bez sternika, a potem wprowadziło bardzo dobrych nowicjuszy na czwórce i ósemce.

Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy „Tryton” miało dobre osady młodszych i obiecując bardzo osadę na dwójce podwójnej.

Klub Wioślarski w Toruniu, swoje dobre czwarte miejsce w tabeli punktacyjnej, zawdzięcza nietylko dobrym osadom, gdyż i jedynka i dwójka podwójne zostały pobite, lecz częstym wyjazdom na regaty i zwycięstwem w słabszych konkurencjach.

Piąte miejsce w tabeli Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku zawdzięcza swojej dwójce ze sternikiem, która wygrywała przeważnie walkowerem, a ze walkower ten nie był zły, świadczy trzecie miejsce uzyskane w Mistrzostwach Europy.

Akademicki Związek Sportowy w Warszawie w roku ubiegłym przeżywał przesilenie. Po pięknych latach zwycięstw nastąpiło załamanie się sportowej wielkości. Jeszcze na wiosnę, na regałach jubileuszowych AZS miał doskonałą czórkę ze sternikiem i dobrą ósemkę. Później, na skutek wewnętrznych tarć i wyciągnięcia się treningu najlepszych wioślarzy, osady AZS znacząco osłabły. Na regałach związkowych w Bydgoszczy osady zgłoszone do siedmiu biegów wykazywały się wielką pyszałkowatością i ani jednym zwycięstwem. Jednak skala możliwości AZS-u jest w dalszym ciągu duża. Posiada on bezwzględnie najliczniejszy i najlepszy materiał sportowy, a dziesięć tysięcy młodych akademików w Warszawie może stanowić niewyczerpane źródło nowych talentów wioślarskich.

Warszawskie T-wo Wioślarskie w ciągu już kilku ostatnich lat przeżywa również przesilenie pod względem sportowym, spolegowane ostatnio dużym finansowym wysiłkiem na budowę nowej przystani. Z osady W. T. W. wyróżniły się w ubiegłym roku osady młodszych: jedynka, czwórka i ósemka.

Klub „Wisła” w Warszawie wykazał, co jest bardzo charakterystyczne w klubach nie posiadających trenera, dobre osady na łodziach półwyciągowych.

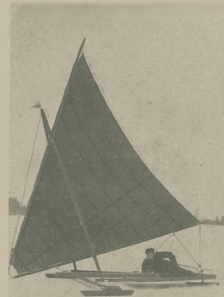
O. W. S. K. zawiądziła swe dobre miejsce w tabeli jedynie seniorów (dawny wioślarz A. Z. S. Kr.) i jedynie nowicjuszy (d. wioślarz Wil. T. W.).

Dużą ruchliwość, niezawasę cprawda uwieczoną powiedzeniem, wykazało stare i zastłozone Towarzystwo Wioślarskie w Płocku.

Coraz większą żywołność sportową wykazuje ośrodek wileński. Dwukrotnie w sezonie regaty i stale zwiękzająca się ilość klubów wioślarskich. Ten ostatni objaw nie można uważać jednak za zbyt pożyteczny. Wielkie rozdrobnienie nie może dać dobrych rezultatów. Odległość Wilna od innych ośrodków wioślarsstwa sprawia pewną trudność w normalnych wyjazdach na regaty. Widzieliśmy jednak w Warszawie na Re-

gatach Jubileuszowych W. T. W. trzy osady Towarzystwa W. w Wilnie.

O klubach, które zajęły miejsce w drugiej połowie tabeli nie wiele można powiedzieć. Kontenlowały się one przeważnie



Na jeziorze Trochtem koło Wilna.

jednym zwycięstwem na łodzi półwyciągowej.

Po raz pierwszy za ubiegły rok, opracowana tabela punktacyjna kobiecych klubów wioślarskich przedstawia się w następującej postaci: — 1) Warszawski Klub Wioślarski 95½ pkt, 2) Poznański Klub Wioślarski 17½ pkt, 3) AZS Wilno 14 pkt, 4) Bydgoski Klub Wioślarski 10½ pkt, 5) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku 7 pkt, 6) Towarzystwo Wioślarskie w Kaliszu 7 pkt, 7) 3 pulk saperów Wilno 6 pkt.

Jakie utosunkowanie się sił poszczególnych łowarzyń wioślarskich wykaze nam dopiero rozpoczęty rok bieżący przewidzieć trudno.

W każdym razie Klub Poznański 04, B. T. W. i „Tryton” będą miały, a nawet już mają dobrych zagranicznych trenerów, czego o warszawskich klubach jeszcze powiedzieć nie można. Wioślarstwo polskie osiągnęło już tak wysoki poziom, że praca naszych domorolnych trenerów-amatorów wystarczyć nie może. Ci, w najlepszym razie przygotować mogą osady do wygrwania w poważnej konkurencji conajwyżej biegów na łodziach półwyciągowych.

Czy Warszawa po zeszlórocznej klęsce notrafi się ocknąć z niemocy w roku bieżącym, niedaleka już przyszłość pokaże.

Eugeniusz Lenartowicz.

WL. PYTLASIŃSKI.

MOJA KARIERA W SPORTCIE

III.

Ćwiczenia indywidualne w gimnastyce narodowej.

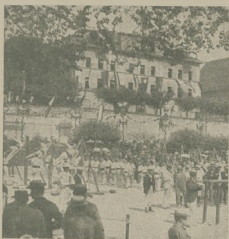
Tak w swym składcie, jak i liczbie, są zbliżone do greckiego „pentatlonu” czyli pięcioboju. Naśladować starożytnych Greków, kierownicy wychowania fizycznego w Szwajcarii dobrze zrozumieli głęboką myśl twórców „pentatlonu”, zrozumieli doniosłość tych pięciu rodzajów ćwiczeń dla wszechstronnego i harmonijnego rozwoju fizycznego młodzieży. W pięciu ćwiczeniach szwajcarskiego „pentatlonu” mamy wszystkie zadania tak dla pracy mięśniowej, absolutnie wszechstronnej, jak i dla nerwów, ducha i psychiki ćwiczącego.

Na pięciobój szwajcarski składają się: 1) skok na kombinowaną odległość i wysokość, 2) rzut kamieniem wagi 15 kg z miejsca i z rozbiegu, 3) podnoszenie ciężaru o określonej ilości razy 25-cio i 50-cio kg wagi kamienia, jednoraz i oburaz, 4) walka wolna i 5) walka szwajcarska narodowa.

Dzięki tak umiejętne podziałowi, wśród młodzieży szwajcarskiej niema jednolitości, które z powodu drobnej czy walfiej budowy, nie mogłyby uprawiać jednego z działów gimnastyki indywidualnej, na gdy która nie nadaje się do gimnastyki narodowej — czyli pięcioboju, ten napewno przy odpowiednim wyćwiczeniu, znajdzie pole do popisu w gimnastyce kunszowej (szluczej), czyli na przykładach, a tem samem bierze udział w ćwiczeniach masowych w konkurencji korporacyjnej.

O jednostronności rozwoju mowy tam niema, bo tak w jednej, jak i w drugiej ga-

łęzi ćwiczeń, np. gimnastyki „szluczej” — uprawianie specjalnie jednego przyrządu nie będzie miało ani oceny ani znaczenia, jak również rzucanie, lub podnoszenie kamienia, w dziale gimnastyki narodowej, bez trzech następnych zadań tego działu, nie będzie miało żadnej wartości. Wyjątek stanowi zapadnięcie, w tym dziale sportu, rok rocznie, kaniony jak Bern, Lucerna lub Ementale organizują, t. zw. „Schwingerfest”, czyli zawody zapadnicze. Zjazd zawodników zarówno górali, czyli serazy (Küsser), jak i miejskich gimnastyków, bywa bardzo niezwykły. Liczba ich dochodzi do kilkuset, a najczęściej pierwszym wychodzi mieszkaniec gór, rzadkością jest gimnastyk, chociażby na 2-im miejscu, gdy wybieje się na czoło zawodników. Zało w gimnastyce narodowej, czyli pięcioboju, górale nie biorą udziału, gdyż nie są zrzeszenia w korporacjach gimnastycznych, nie uprawiają innych ćwiczeń prócz rzutu kamienia i walki narodowej, t. j. „la lutte au caleçon”.



Świątelnica gimnastyczna w Genewie w r. 1882.

Najwyższym egzaminem dla gimnastyków szwajcarskich, niustępującym pod względem doskonałości, jest, żadnej Olimpiady „Wszeszwajcarskiej”, jest co dwa lata odbywający się konkurs wszeszwajcarski (concours fédération), czyli zawody wszystkich szwajcarskich zrzeszonych korporacji gimnastycznych. Takież zawody, tylko w mniejszym zakresie i na rok przed zawodami wszeszwajcarskimi, odbywają się w każdym z poszczególnych kantonów i noszą miano zawodów kantonalnych. Na konkursach szwajcarskich najwyższą nagrodą zdobytych tak na Wszeszwajcarskich, jak i na kantonalnych jest wieniec, którym się wieńczy zwycięzcę, w jednym lub drugim dziale gimnastyki. Również i za gimnastykę masową całej korporacji, przysługuje wieniec, którym się wieńczy szlender zwycięskiej korporacji.

Określona ilość uzyskanych punktów w tym lub owym dziale gimnastyki, na podstawie decyzji jury, upoważnia do otrzymania wienca lub zwykłej pochwały. Nie wiem, czy jeszcze i obecnie, lecz za mojej bytności, prócz zdobytego wienca, darzone zawodnika jakimś przedmiotem wartościowym. O ile tych przedmiotów Komitet Organizacyjny danego miasta zebrał większą ilość, to i inni zawodnicy niewiedzeni, otrzymywali pamiątki, co nosiło miano nagrody pocieszenia.

Dla młodzieży szwajcarskiej być uświadczonym na zawodach za jeden z działów gimnastyki, jest lo najwyższemu zaszczytem, jaki młodzieży w sporcie zdobyć może.

Rozeszrawszy się w uprawianych gałęziach ćwiczeń fizycznych, obrałem sobie „gimnastykę Narodową”, czyli szwajcarski pentatlon. Moje fizyczne dane, wrodzony pociąg do walki, wzrost, wreszcie temperament młodzieńczy, wszystko we mnie przemawiało na korzyść pentatlonu „c. d. n.

Z GIER SPORTOWYCH

Międzymiastowe spotkanie piłki koszykowej reprezentacji Poznania i Warszawy przyniosło wysokocynfrowe zwycięstwo gospodarzom w stosunku 58:28. Poznań górował siłą fizyczną, Warszawa natomiast zgraniem, techniką, stratami, no i lepszą znajomością warunków lokalnych na sali. Najlepszą dyspozycję strzalał w reprezentacji stolicy wykazał Bednarek, zdobywca 30 punktów, umiejętnie wykorzystywały przez swych partnerów — Kapalkę i Zgliński. Goście nadużywali nieco swej przewagi fizycznej. W skład ich drużyny weszli bracia Kasprzakowie, Niesiołowski i Balcer (Czarna Trzynastka) i Busza (Warta); barw Warszawy bronili Czyżykowski, Zgliński i Kapalka (Polonia), oraz Stajewski i Bednarek (YMCA). Po zwycięstwie nad Łodzią, a teraz i Poznaniem, stołeczna koszykownica zdaje się być obecnie najlepszą w Polsce, jedynym groźnym jej rywalem może być tylko Kraków. Jak przedmecz rozegrać spotkanie Marymont—Makabi przyniosło zwycięstwo ostateczne 24:42.

Turniej gier w Warszawie, zorganizowany przez Polonię z okazji meczu męskiej koszykowskiej Czarna Trzynastka (mistrz Poznania)—Polonia doskonale się udał pod względem sportowym. I to spotkanie poznańskich z warszawiakami przyniosło zdecydowane zwycięstwo gospodarzom 42:27. Znowu przewagę miała technika, szybkość i opanowanie strzałów nad siłą fizyczną, zbyt może wyzyskiwana, poparta zresztą nieprzeciętną techniką i umiejętnością gry. Polonia grała do przerwy wspaniale i prowadziła 33:8, po zmianie stroju, opadła na siłach, zarżnięta ostrem tempem, zwłaszcza że goście walczyli z niesłychaną ambicją, nie przebiegając w środkach. Naogół jednak całe spotkanie wywarło nader sympatyczne wrażenie. W innych grach wzięły udział drużyny AZS i Polonii; i tak w siatkówce męskiej wygrała Polonia 26:21 w kobiecej — AZS 30:23. Debiut Polonii w koszykówce kobiecej wypadł doskonale, w meczu bowiem z rutynowanym zespołem AZS, przegranym 9:24 (9:16), zwłaszcza do przerwy polonistki były przeciwnikiem nie-

mał równorzędny, posiadają jednak poważne braki techniczne, słabą znajomość przepisów i małą słuszkowo wytrzymałość.

W Poznaniu w turnieju o nagrodę przedchodnią Domu Sportowego, Sokół—Seminarjum Poznań 38:21, AZS—Sparta 30:0 (walkower), Drukarz—20 Druż. Harcerska 26:17, Seminarjum Wolszyna—Berger 22:27.

W hasezie Warta I pokonała Wartę II 1:0. Turniej gier we Lwowie wygrała w siatkówce pań drużyna Droru przed Sołtysami.

Wil. Okr. Zw. Gier Sport. urządził 8 i 9 b. m. turniej gier sportowych w sali Ośrodku W. F.

Na Śląsku mistrzem państwa został Naprzód (Nowa Wieś), mistrzostwo koszykowskie zdobył H. K. S. Lipiny, siatkówki K. S. Mała Dąbrówka, piłki ręcznej H. K. S. Czuj—Tarn. Góry, piśtewki K. S. Polus Repty Stare. Mistrzem podokreślonego państwa wręczono dyplomy. I tak otrzymali dyplomy na rok 1928: mistrz I podokręgu K. S. Nikiszowiec, II-go K. S. Kościuszko z Nowej Wsi, III-go K. S. Konkordja, Kaurów.

Turniej koszykowskiej o robotnicze mistrzostwo stolicy przyniósł następujące dalsze wyniki: w koszykówce męskiej Powiśle rozgromiło młodzików Skry 53:0, Skra zwyciężyła pewnie Sarmatę 51:6 (24:4), wreszcie Skra II pokonała Gwiazdę 26:16 (8:3). W koszykówce kobiecej Start I wygrał ze Startem II 26:0. Zarówno w męskiej jak i kobiecej koszykówce prowadzi Skra.

W tegorocznych mistrzostwach stolicy w hasezie w klasie A wzięło udział 7 klubów, a mianowicie Grażyna, Polonia, AZS, Skra, PIWF, Warszawianka i Makabi. Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco: 6 kwietnia Grażyna—Polonia, Makabi—PIWF, Skra—Warszawianka, 13 IV AZS—PIWF, Grażyna—Skra, Polonia—Warszawianka, 27 IV AZS—Warszawianka, Grażyna—Makabi i PIWF—Skra. 3 V Grażyna—AZS, Makabi—Polonia, 11 V AZS—Makabi, PIWF—Warszawianka, Polonia—Skra, 18 V AZS—Polonia, Grażyna—PIWF i Makabi—Skra.

W Łodzi w spotkaniu siatkówki Tur—ŁKS 22:20. H. K. S.—Poznański 25:22. Koszykownica: ŁKS—Tur 24:13. Reprezentacja Łodzi: Team A—Team B (zespoly żeńskie) 28:9.

W Krakowie wyniki: siatkownica: YMCA—Cracovia 28:26, Wisła—Makabi 30:13, Wawel—Legia 30:5. Koszykownica: Cracovia—YMCA 34:28, Legia—Wawel 31:19, Wisła—Makabi 43:13.

Turniej reprezentacji potocznych okręgów w koszykówce męskiej organizację Polskiej Zw. Gier Sportowych w Poznaniu w końcu marca, zaś w koszykówce kobiecej na jesieni w Katowicach.

NA MARGINESIE

Od znanej lekkoatletki, p. Wierzy Czapkowskiej, otrzymaliśmy uwagi w sprawie obozu kobiecego w Bukowinie. Choć nie przyznajemy w wielu punktach słuszności autorce, to jednak artykułki zamieszczamy, celem wywołania rzetelnej odpowiedzi ze strony PZLA. Redakcja.

W zeszłym tygodniu rozpoczął się obóz przedolimpijski kobiecy w Bukowinie. Jako uczestniczka obozu przedolimpijskiej urządzonych w latach ubiegłych, chcę o tej sprawie coś niecoś powiedzieć, a przede wszystkim zapytać dlaczego wojele panie pojechały na... narty do Bukowiny.

O konkurencjach narciarskich na olimpiadzie w Pradze dotąd jakieś mowy nie było, tak samo zresztą nie może być mowy o lekkiej atletyce w Bukowinie. Przecież nie ma tam krytej hali, a skoro mowa o nartach nie można tak samo myśleć o boisku lub bieżni. Bardzo wątpię, czy jazda na nartach nauczy nas nie lekkoatletyki startów, skoków lub rzutów. Poza to obóz jest stanowczo za wczesny i gdyby panie te doszły na obóz do pewnej formy nie utrzymały jej do września. Praktyczne zajęcia z braku krytej hali są niemal wykluczone, pozostają więc teoretyczne. A teoria przedstawia się w ten sposób: wykładowa, w tym wypadku Klumberg, opowiada jak tryb życia trzeba prowadzić i jak trenować aby mieć jaknajlepsze wyniki. Panie słuchają, te, które chcą uchoćić za bardziej pilne notują, ale nigdy tego co pozostaje po tych wykładach a pozostaje bardzo niewiele, w czyn nie wprowadzają. Poza to chybą porostając bardzo przyjemna, ale niebezpieczna, jazda na nartach.

A więc obóz taki nie daje korzyści ani praktycznych ani teoretycznych. Pono więc go urządzić? Gdyby jeszcze ten obóz był urządzany tam gdzie jest kryta hala, ale tam gdzie jej nie ma?

Już raz przed olimpiadą był urządzany obóz o tak wczesnej porze i z mniej więcej takim samym pożytkiem jak teraz. Ten pierwszy mógł być tlomaczony brakiem doświadczenia, ale teraz...

W. Czajkowska.



Reprezentacja Poznania w koszykówce.

Podczas międzynarodowej wystawy turystycznej w Poznaniu w dn. 6.VII—10.VIII odbędzie się szereg imprez sportowych o ogólnopolskim charakterze.

Ważne zebranie delegatów YMCA odbędzie się 15 i 16 b. m. w Krakowie.

C. I. W. F.

Oficerski kurs wiosenny (3½ miesięczny), mający się rozpocząć w kwietniu b. r. stoi pod znakiem zapytania. Trudność w obsłudze tego kursu stanowi wcielanie rekruta na wiosnę i z tem zwiększone zapotrzebowanie oficerów w pulkach.

Przesunięcie kursu na jesień ma tę niedogodność, że równocześnie zacznie się w Instytucie drugi rok słuchaczy cywilnych a więc podwójną ilość słuchaczy, objąć ma ta sama liczebnie kadra instruktorska. Wpływa z powyższego wniosek powiększenia zespołu nauczającego, czemu na przeszkodzie staje zdecydowanie sprawa mieszkaniowa. Położenie terytorjalne Instytutu, warunki komunikacyjne oraz sąsiedztwo i okoliczności osiedla są tego rodzaju, że wykuczają możliwość uzyskania jakiegokolwiek pomieszczenia poza Instytutem.

Rozważania te i fakty doprowadzają do konkluzji, że należy:

1) dążyć do najwcześniejszego wykonczenia części północnej internatów męskich;
2) energicznie starać się o poprawienie i udostępnienie komunikacji z Warszawą i pobliskimi osiedlami szczególnie, posiadającymi szkoły;

3) pomógłby liczbę mieszkań dla personelu nauczającego.

Wszystkie te zagadnienia rozpatrywał w ostatnich dniach komitet budowy, ustalając plan robót na zbliżający się sezon budowlany.

Teren na którym pobudowano Instytut, znajduje się tuż przy granicy wielkiej Warszawy (ściśle odległość wynosi 200 metrów).

Fakt ten stwarza różne powikłania spraw, które mogłyby pójść łatwiej. Do nich należy przedłużenie tramwaju do bramy Instytutu.

Ponieważ sejmik powiatu warszawskiego „już” ten teren oddaje miastu, a to „jeszcze” gruntów nie przejęło, zainteresowanie się sprawą odcinających czynników, równie jest zeru. Finał sprawy jest ten, że o tramwaju zupełnie cicho.

Jest wprawdzie możliwość uruchomienia linii autobusowej — ale względy „konkurencji dla tramwaju odległego o 2 km” nie zezwalają na wydanie takiej koncesji.

Jedynie czas może sprawie pomógł.

Szczególnie boleśnie odczuwa to położenie poza granicami miasta personel nauczający. Zgodnie bowiem z literą ustawy o dodatku stołecznym wynoszącym 20 proc. miesięcznego uposażenia, urzędnicy i wojskowi znajdujący się na terenie Instytutu są tego dodatku pozbawieni. Płacąc ceny wyższe od warszawskich za wszelkie artykuły pierwszej potrzeby (dzięki pośrednikom), otrzymują uposażenie o 20 proc. niższe od ich kolegów, mieszkających 200 metrów bliżej centrum stolicy. Naturalnie, że i tu dużo wody upłynie, zanim sprawa przejdzie konieczne w takich przypadkach insancje.

Mala potocznie odległość a jednak duże sprawy kłopoty!

Kot przepłynął w Krakowie 100 m w czasie 1:09.8.



Momenty z ostatnich zawodów narciarskich w Zakopanem. Po bokach Wilczyński i Czech, a góry Słopkówna, Berych i Giewontówna, a u dołu Polankowa.

Z SEZONU NARCIARSKIEGO

W Zakopanem rozegrane zostały do roczne zawody Szkoły Przemysłu Drzewnego. Bieg 12 km wygrał Kozak 1:03:10, a Łaś był czwarty z czasem 1:11:17. Bieg juniorów wygrał Łuszczak 6 km — 41:03. W skokach na Jaworzynie w kategorii seniorów wygrał Łaś 27 i 29 mtr, a wśród juniorów wygrał Łuszczak 23 i 31 mtr. Miśtrstwo zdobył Łaś.

Słaski K. N. urządził 2 III b. r. propagandowy pokaz techniki jazdy narciarskiej na Baraniej Górze, na którym trener P. Z. N. Stolpe zademonstrował zasadnicze elementy biegu narciarskiego, właściwości do brego skoku na skoczni i terenowego, ewolucje, od najłatwiejszych do najtrudniejszych, zasady racjonalnej zaprawy, wreszcie tajemnice smarowania nart. Po pokazie odbył się konkurs skoków z udziałem skoczków zakopiańskich.

Państwowe gimnazjum w Białej przeprowadziło dla swych uczniów zawody narciarskie na Magórze. Oto wyniki: 9 km sen: 1) Micherdziński 25 m., 2) Cichob 29.5, 3) Piękosz 31.24, 4) Sablik 32.20, 3 km dla jun. 1) Tarnawa 16.1 min., 2) Gasiński 16.7, 3) Skut 16.34. Mistrzostwo gimnazjum na rok 29.30 zdobył Micherdziński. Organizacja zawodów bardzo sprawna, spoczywała w rękach pp. prof. Frączka, Braszki i Pierzchały.

W wojskowych zawodach narciarskich na Klimczoku bieg szlafetowy 2X12 km wygrał zespół 4 p. s. p. 2:33 przed 3 p. s. p. i 1 p. s. p. Bieg 12 km wygrał Garbuliński 1:08:57 przed Hermanem 1:10:03 i Kopicim.

Staraniem Zw. Strzeleckiego odbyły się w Rajcy propagandowe zawody narciarskie przy b. licznym udziale zawodników.

Zarząd PZN przypomniał, że sprawozdania z zawodów narciarskich na odrębne winny klubowi pisać zaraz po zawodach. W razie niezaprzeczania sprawozdania po 4 tygodniach, zawody zostają uznawane. Wszystkie sprawozdania winny być nadesłane do 15 marca.

Wiadomości o porażce narciarek polskich w Austrii okazały się nieprawdziwe. Zawodniczki polskie w ogóle w biegu tym udziału nie wzięły.

Na zawodach w Wolowcu w Czechach startowali narciarze lwowscy, którzy w biegu 13 km zajęli wszystkie pierwsze miejsca, a mianowicie wygrał Woronicki 1:07:25 przed Jakubowskim 1:08:14, Witkowskim, Szczepańskim, Westfalewiczem i Tremperwskim, zaś w biegu 18 km wygrał zawodnik czeski a także miejsca zajęli Polacy, a mianowicie: Woronicki 1:23:03, 3) Jakubowski, 4) Witkowski, 5) Lankosz, 6) Bernat, 7) Rayski, 8) Szczepański.

Po zawodach w Oslo Br. Czech, bracia Szostakowicz i Z. Motyka jadą na mistrzostwa narciarskie Finlandii w dniach od 6—9 marca w Lahti.

W Istebnej na górskich zawodach narciarskich bieg 12 km wygrał Haratyk 53:13, 2) Legierski 53:41, 3) Legierski J. 54:31, 4) Słowiczek, zaś bieg juniorów 9 km wygrał Haratyk II 44:55 przed Świdorem. Bieg jźdowy 2 km wygrał J. Legierski 4:27 przed Sowizkiem, Halamą i Haratykiem.

W Zwardoniu nocny bieg jźdowy 1 km wygrał Rydych 48 s., 2) Zabnicki 63 s., 3) Kowalski. Bieg 13 km — 1) Kubica 1:19:34, 2) Ożajst 1:26:38, 9 km (juniorzy) — 1) Tyc 1:01:42, 2) Węglarz, 6 km młodzieży — 1) Bury 29:49, 500 m dzieci — 1) Dziergas 34.3, a u dziewcząt 1) Zwardniówna 4:20.

W poniedziałek 3 b. m. odbyła się konferencja prasowa Polskiego Touring Klubu Zebranie zajął dr. M. Orłowicz opisując działalność klubu i stosunki zagraniczne. Następnie p. Modzelewski wygłosił referat o sekcji samochodowej klubu, p. Rokosz o wycieczkach zagranicznych, a na zakończenie p. Wislocki objaśnił wyświetlone filmy krajoznawcze. Na czele klubu stoi gen. Górecki.

LIST Z PARYŻA

Paryż, w lutym

Nudzić się w Paryżu nie można. Jak nie football, to rugby, jak nie rugby, to boks, kolarstwo, szermierka biegi na przełaj, hokej na trawie i t. p.

Postaram się mniej więcej zobrazować przebieg tutejszych sportów i zainteresowanie, jakie one wywołują.

Naturalnie największą popularnością cieszą się w Paryżu, jak zresztą wszędzie, mecze piłki nożnej, która przyciąga przeciętnie na każde spotkanie mistrzowskie od 3 — 10.000 osób.

Na meczu o puchar Francji Sete—Muhouse (dwie drużyny zamiejscowe) w szóstym miesiącu na stadionie w Colombes było obecnych 25.000 widzów. Nie dziwne go zresztą, bo zawody o puchar Francji są, we wszystkich miastach sensacją dnia i wywołują niebawem zainteresowanie, chodzą przecież o honor miasta.

Mistrzostwa Paryża mają się już ku końcowi, każdej drużynie pozostały bowiem jeszcze do rozegrania trzy mecze. Prowadzą Cercle Athletique Paris przed Red Star Olympique, przyczem klasa drużyn jest tak wyrównana, że o horeokopsch nawet mówić nie można. Dość powiedzieć, że szósta drużyna w tabeli ma tylko o 4 pkt. mniej od pierwszej. Trzeba przyletem zaznaczyć, że francuski sposób obliczania punktów różni się od naszego i przedstawia się tak: zwycięstwo — 3 pkt., remis — 2 pkt., przegrana — 1 pkt.

Niemniejszym powodzeniem, niż piłka okrągła, cieszą się tu piłka owalna. Nie będę jednak szeroko się o niej rozpisywał, w Polsce bowiem nie wywołuje większego zainteresowania, powiem tylko, że niezwykłą sensacją są tutaj sukcesy mędzynarodowe Francji w turnieju „Pięciu Narodów”, normalnie bowiem Francuzi byli prawie zawsze na ogonie tabeli w welce o pierwszeństwo. Tymczasem pierwszym styczni h. r. Szkocja dostaje w Colombes 3:7, 25 stycznia w Bellfascie Irlandia bierze w skórę 0:5, podczas, gdy inne narody, z wyjątkiem Walji, która oba mecze przegrała dzieli się punktami. O ile pierwsze zwycięstwo nad Szkocją można było wyliczyć rozmaitemi względami o tyle drugie, odniesione

na obcym gruncie po niezbyt pogodnej przeprawie przez morze, każe uważać drużynę francuską za jedną z lepszych w tym roku.

22 lutego odbył się trzeci mecz z Anglią w Twickenham. Tym razem Francuzi przegrali zdecydowanie.

Zwolennicy kolarstwa nie mogą ukarać się na brak emocji. Co tydzień Vel d'Hiver zapelniony asami światowego kolarstwa i t., publicznością po brzegi.

Boks ma się jeszcze lepiej, bo cały tydzień rozmaite sale urządzą rozmaite meetingi, prawda, że nie zawsze wielkiej wartości, ale miejsce wolnych niema.

W pilce nożnej mieliśmy pozaem sensację w postaci zwycięstwa Red Star nad F. C. Barceloną. Lekka atletyka i biegi na przełaj cieszą się wielkim powodzeniem.

Rodak oczekiwanych piłkarszy, Paolino jak podaje „L'Auto” według „Mundo Deportivo” rozegrał walkę z Tunneyem na gołe pięści na ulicy. Walka przeobraziła się w zwycięzną bitwę, czy też była nią od początku, tak czy inaczej wdała się w to policyja. Dla sprawiedliwości należy nadmienić, że dopiero 20 stróżów prawa zdolało polozyc kres tej zabawie. Jaki był rezultat walki i jej epilog, gazeta francuska nie podaje.

Zostaly już wylosowane terminy rozgrywek o puchar Davisa. Nareszcie Polska ma możliwego przeciwnika, Rumunię.

Corzej, że w razie ewentualnego zwycięstwa, gramy polem z triumfem meczu. Anglia — Niemcy. B. C.

SPORTY MOTOROWE

W Zakopanem rozegrano wielkie dzienielmieskie zawody konne i samochodowe, przyczem wyniki były następujące: skikjoring paś — 1) Slomnicka, 2) Zaluska, panowie: — 1) Niedzwiedzki, 2) Bondarowski, bieg sanek — 1) Łukaszewski, 2) Zubek, 3) Pitoli, skikjoring samochodowy — 1) Diduk za „Tatra” p. Sosna, skikjoring samochodowy paś — 1) Zablocka za „Tatra” Rudnickiego, 2) Fischerowa za „Fiatem”, bieg skikjoringowy za samochodami — 1) Kolner za „Fiatem”, 2) Polonicki za „Citroen” Hemara.

Poraz pierwszy w Polsce międzynarodowe zawody motocyklowe na śniegu zakopiaskami odbyły się w dość kiepskich warunkach z powodu odwilży. Zawody te organizował Komitet Impet Sportowych i Zw. Przyjaciół Zakopanego wraz ze Śląskim Klubem Motocyklowym. Trasa wyniosła 8860 metr. Wyniki były następujące: kategoria do 350 cm³: — 1) Roeder Hias (Niemcy) na AJS 11:16.4, 2) Czerniak (Poznań) na Runge 11:18.2, 3) Strien (Niemcy) na Sunbeam 12:24.8. Kategoria ponad 350 cm³: — 1) Ripper na Arielu 12:26.5, 2) Bogusławski na AJS 13:22.4, 3) Gembala na Arielu 13:25. Motocykle z wózkami — 1) Knapik na BMW 10:33.4, 2) Hoły na „Harleyu” 10:40.4, 3) Damski na „Harleyu” 11:05.6. Pozaem odbyły się zawody skikjoringowe — motocyklowe, przyczem wygrał Gembala na Arielu z naczelnym Paudynem przed Roederem na AJS z naczelnym Niedzwiedzkim i Bogusławskim na AJS z naczelnym Slowikiem. W drugim dniu zawodów motocyklowych na śniegu wyniki były następujące: kategoria do 350 cm³: — 1) Czarniak (Poznań) na Rudge 8860 metr 12:54.4, 2) Reder (Niemcy) na AJS 13:29, 3) Well (Poznań) na James 14:17. Kategoria ponad 350 cm³: — 1) Bogusławski (Śląsk) na AJS 15:04, 2) M. Ripper (Kraków) na Ariel 20:00. Motocykle z wózkami — 1) Holuj (Kraków) na Harleyu 10:48, 2) Damski na Harleyu 11:36, 3) Bielawski na AJS 13:40, skikjoring motocyklowy — 1) Bogusławski na AJS z naczelnym Slowikiem 1770 metr 3:15.1, 2) Reder (Niemcy) na AJS z naczelnym Niedzwiedzkim 3:25, 3) Czarniak na Rudge z naczelnym Orlem 4:46.2. Najlepsze skoki na motocyklach miał Bogusławski 580 cm, 695 cm i 645 cm. Pogod za tem sem wygrał Niemiec Reder Hans.

Legia utworzyła sekcję motorową pod kierunkiem p. Piontka.

Przy Polskim Touring Klubie powstała sekcja samochodowa, której celem jest popieranie i ułatwianie turystyki w kraju i zagranicą przy pomocy środków motorowych jak samochody, motocykle, motorówki i t. p. Sekcja organizuje sieć stacji obsługi, naprawy i zaopatrzenia w całym kraju. Na czele sekcji stoja pp. Modelewski, Elechnowicz i Rudzki.

Polski Klub Motocyklowy wybrał prezesem honorowym p. Olechnowicza.

W zawodach lyżwarskich w Wiedniu Ballangrud zrewantował się Staszudowi za porażkę w mistrzostwie świata, bijąc go na 500, 1500 i 5000 metr.

Podczas wielkich zawodów hokserskich w Miami Sharkey pokonał Scotta w 3-iej rundzie przez techniczny k.o. i waleczy będzie ze Schmelingiem o tytuł mistrza świata. Pozaem Risko walczył z Campolo na remis.

Lista szwedyjskich rekordów kobiecych przedstawia się następująco: 60 i 100 m — Sundberg 8 i 12.7, 80 m — Alsterberg 10.7, 200 m — Lundin 27.5, 800 i 1000 m — Gentzel 2:17.8 i 3:09.4, 80 m płotki — Jacobsson 12.8, 4x100 m — S. K. B. 53.2, w wyż — Ray 149, w dal — Jacobsson 524, w dal z miejsca — Sandgren 249, kula — Svensson 10.84 i obur. 19.30, dysk i oszczep — Svedberg 37.25 i 35.10.



Start biegu „Wpław przez Paryż”.

Z RINGÓW BOKSERSKICH

Konsulat polski w New Yorku zapropo-
nował PZB urządzenia dłuższego tournée
po Ameryce w r. b. PZB nie powiłał je-
szcze ostatecznej decyzji w tym kierunku,
ale z kół zbliżonych do PZB dowiadujemy
się, że wyjazd reprezentacji, czy też grupy
bokserskich polskich do Ameryki, w tym ro-
ku absolutnie nie dojdzie do skutku, nato-
miast istnieje prawdopodobieństwo wysła-
nia repr. Polskiej do U. S. A. dopiero w roku
przyszłym.

Na jednym z posiedzeń zarządu PZB
rozuciano myśl zorganizowania kursu dla in-
struktorów bokserskich dla śl. O. Z. B.
Myśl ta, mająca swe źródło w trosce o po-
ziom pięciarstwa śląskiego, które od pew-
nego czasu nie zaznacza w stosunku do in-
nych okręgów, postępu, zdaje się mieć
względnie szanse realizacji.

Austriacki Z. B. zapropo-
nował meczu bokserskiego „po drodze”
w czasie wyjazdu reprezentacji do Pragi,
ale z niewiadomych przyczyn w ostatniej
chwili odmówił i podsunął drugi termin: po-
łowę marca b. r. w Wiedniu.

W dalszym ciągu mistrzostw Poznań-
skie odbyły się walki finałowe w kl. C oraz
przedboje w kl. B.: w wadze muszej Ku-
charczewski (W) pokonał na punkty Rosen-
berga (Barkochba) Matuszewski (W) w wy-
rodnianej wale na punkty Woźniakowski-
skiego, w w. koguciej Czajka (W) pokonał
Kalkickiego (W) na punkty. Omasta (W)
przeciw Łukowczykowi, wygrywa na punkty
Łukowczyk (HCP), w piórkowej Sip-
ski kontra Gajek, obaj HCP, wygrywa przez
techniczny k.-o. Sipiski, Jorzykowski
wygrywa na punkty z Chlebowskim
(obaj Warta), waga lekka — Nowi-
cki (Sokół) przeciw Nowakowi (W), wy-
grywa ostatni, Gostyński (W) kontra Woje-
woda (HCP) wygrywa po zaciętej walce
półśrednia Grzedzielski (W), wygrywa na
punkty od Jackowiaka (S), Holacz wygry-
wa od Wilezaka (obaj Sokół). Półfinały kl.
B odbędą się w środę 12 bm. na sali H. Ce-
giełski, finały 15 i 16 w Metropoliście.

Mistrzostwa Grudniaż urządzane przez
Pozn. O. Z. B. były pokazem rozwoju pię-
ciarstwa dzięki umiejętnej i intensywnej
pracy p. Snopka trenera PZB. Zgłoszono o-
gółem 51 zawodników, mianowicie Sokół 1
24, T. S. Olympia 13, K. S. H. i V. 12, i
K. S. Unja 2. W finałach osiągnięto nastę-
pujące wyniki. Waga papierowa: Kłamek
(Olympia) wypunktował Piaskowskiego (K. S.
H. i V.); musza: Goliński (OI.) bije pewnie
na punkty Depkę (H. V.); kogucia: Tenman
(OI.) zwyciężył w I rundzie przez k.-o. Ta-
razyńskiego (Sokół II), piórkowa: Wróblew-
ski (H. V.) wygrał na punkty z Langowskim
(Sokół II), lekka: Witkowski (H. i V.) bije
Ostrowskiego (OI.) słabo na punkty; pół-
średnia Czarniecki Alf. (Sokół II) zwyciężył
po przedbojach z powodu niestawienia się
Piórkowskiego (H. i V.); średnia: Węznas
(H. i V.) bije Czarnieckiego Stef. (Sokół II),
który się leżał i przeszedł do średniej z
powodu liernych zgłoszeń w półśredniej, w
I rundzie przez k.-o.; półciężka: Czarniecki
T. (S. II) wypunktował wysoko Lubańskiego
(OI.); ciężka: Słupski (OI.) przegrywa na ko-
rzyść Zielińskiego (Sok. I) na punkty.

W Łodzi rozegrany został mecz bok-
serski pomiędzy klubami Makabi (Warsza-
wa) a I. K. Poznański (Łódź). Wyniki po-
szczególnych walk były następujące: wa-
ga musza: Urkiewicz (Makabi)—Spodeknie-
wicz (IKP) walka nierozstrzygnięta; waga
kogucia: Borensztein (M)—Taborek (IKP),
Borensztein zwycięża przez k.-o.; waga piór-
kowa: Anders (M)—Manaj (IKP), zwycię-
ża na punkty Anders; waga mieszana: Bi-
rensztein (waga półśrednia) kontra Gar-
czarek (IKP) (waga lekka), ładnie zwycię-
stwo na punkty uzyskał Birensztein; waga
półśrednia: Wysocki (M)—Galant (IKP), wy-
nik nierozstrzygnięty; waga średnia: Gar-
barz (M)—Wurm (IKP), walka bardzo ostra
kończy się wynikiem nierozstrzygnięty; waga
mieszana Kantor (YMCA)—Stahl (IKP),
zwycięza w II rundzie przez podbicie się
Kantora — Stahl; waga mieszana Mizerski
(półciężka)—Konarszewski (IKP) (waga cięż-
ka), wysoko na punkty zwycięża Kona-
rzewski. Ogólny wynik spotkania 10:6 dla
Warszawy (Makabi). Sędziowali w ringu p.
Milsz. Punktowali pp. Nowak (z Łodzi) i
Kupersztajn (z Warszawy).

Mecz bokserski Makabi—ZASS zakod-
czył się niespodziewanem zwycięstwem
ZASS-u. Trzeba jednak uwzględnić, że
Makabi z powodu wyjazdu do Łodzi wy-
stał na ten mecz przeważnie rezerwo-
wych. Poszczególne wyniki: w wadze mu-
szej Rauchman (M) zwycięzca I kroku bok-
serskiego pokonał na punkty Zylbersztajna
(ZASS), w wadze koguciej Wajnerman
(ZASS) zwyciężył Minca (Mak.), w wadze
piórkowej Dawides (M) przegrał z Goldber-
gem (ZASS), w wadze lekkiej Birensztein
(M) odniósł pewne zwycięstwo nad Rosne-
rem II (ZASS). Wyniki wszystkie na punkty.

Zawody o mistrzostwo okręgu warszaw-
skiego Związku Strzeleckiego dały nast.
wyniki: waga papierowa: Rydzyski bije Ste-
tanowa, waga musza: Olaszewski bije Rotta,
waga kogucia: Szpringel bije Felendeka, wa-
ga lekka: Kalinowski bije Zięcia (walkower),
waga piórkowa: Dominikowski bije Wy-
drchowskiego, waga średnia: Ullasz bije
Stelańskiego przez k.-o. Zwycięzcą repre-
zentować będą Warszawę na mistrzostwach
Zw. Strzeleckiego we Łwowie 8 i 9 bm.

Zawody o mistrzostwo Warszawy odbę-
dą się w dniach 7, 8 i 9 marca przy udziale
ponad 100 zawodników.

Termin zakończenia okręgowych mi-
strzostw bokserskich wyznaczono na dzień
20 marca.



Start szkolnego biegu łyżwiarzkiego w Warszawie.

Mecz Wrocław—Warszawa nie doszedł
do skutku, natomiast prowadzone są pre-
teraktacje w celu urządzenia meczu Poznań
—Warszawa.

Dyskwalifikacja Wysockiego została
zniesiona.

Trener PZB, Willy Snopek, obejmuje
pracę w okręgu warszawskich od 3 b. m.

Egzaminy na sędziów odbędą się pod-
czas bokserskich mistrzostw Warszawy w
dniach od 7—9 b. m.

Kurs przelaglowczy boksersów sto-
lecznych do mistrzostw Polski odbędzie się
w marcu pod kierunkiem por. Laskow-
skiego.

Mecz Warszawa—Śląsk odbędzie się w
Katowicach w połowie maja.

TENIS

Mecz tenisowy o puchar Davisa Pol-
ska—Rumunia rozegrany zostanie 2—4.V na
kortach Legii w Warszawie. Skład repre-
zentacji zostanie ustalony po zaprawie tre-
ningowej w kwietniu w Warszawie. Pod u-
wagę brani są następujący gracze: bracia
Stolarowie, Warmiński, Tłoczyński, Mar-
szewski, Tarnowski, Ferster i Loth.

Tenisowe mistrzostwa Wielkopolski w
hali, odbędą się w połowie bm. w Poznaniu.

KOLARSTWO

Pol. Zw. Tow. Kolarskich zatwierdził
regulamin nagrody dla najlepszego klubu ko-
larskiego. Regulamin obejmuje klasyfikację
5 zawodników w 6 najważniejszych bie-
gach szosowych sezonu, przyczem punkta-
cja liczona jest przez trzy lata.

Sekcja kolarska Legii pozyskała ostat-
nio szeregowych członków.

Szmola trenuje uślinie w Paryżu.

ŁYŻWIARSTWO

Mistrzostwa Warszawy w jeździe figu-
rowej rozegrane zostały w Dolinie Szwaj-
carskiej i przyniosły następujące wyniki:
jazda pań — 1) Chochlewska (WTI.) 3 pkt,
2) Cukiertówna (WTI.), 3) Kulbicka (WTI.),
4) Goldfederowa (Polonia); jazda panów
1) Iwasiewicz (WTI.) 3 pkt, 2) Noskiewicz
6 pkt. Jazda parami — jedyna startująca
para Kulbicka—Polubiec nie uzyskała mi-
strzostwa.

Mistrzostwo Polski w jeździe figurowej
doszło do skutku w ub. niedzieli na torze
WTI. w Dolinie Szwajcarskiej przy udziale
tylko dwóch zawodników. Tytuł mistrza
zdobył inż. Kikiewicz (LIT.—Łwów), uzy-
skując 263,5 pkt przed Iwasiewiczem (WTI.)
mającym 263,4 pkt.

BOJE PIŁKARSKIE

Kwestia reorganizacji systemu rozgrywek o mistrzostwo kl. A Śląskiego O. Z. P. N. staje się z dnia na dzień niezwykle aktualne i palące, zwłaszcza, że sezon piłkarski tuż... tuż. Komisja wyłoniona przez walne zgromadzenie przygotowała projekt który w zasadzie nie różni się zupełnie od dawnego systemu. Komisja ta orzekła, że jedynym wyjściem będzie utworzenie ze wszystkich dotychczasowych klubów A i klasowych 3 grup (tak jak dotąd), w każdej z grup zaś przewiduje się 7 klubów. Każdego roku trzy ostatnie kluby (razem w kl. A — 9) w każdej z grup spadają i tworzą razem z mistrzem B Ligi słabszą grupę kl. A, podczas kiedy pierwsze 4 — z każdej grupy (razem 12) stanowiąby tę ekstraklasę. Na najbliższym walnym zebraniu G. Z. O. P. N. ma się zdecydować ostatecznie kwestia zmiany systemu.

Kurs trenerów piłkarskich ośrodków w Ł. rozpoczyna się 15 marca. Zapisy trwają do 12 b. m. w ośrodku w Ł.

Terminy pierwszych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego przedstawiają się następująco: 22.III Gwiazda—Legia II i Polonia II—Makabi, 23.III Warszawianka Ib—Marymont, Skra—Ruch, AZS—Znicz, 29.III Makabi—Znicz, Warszawianka Ib—Gwiazda, 30.III Polonia Ib—Skra, Ruch—Legia Ib, Marymont—AZS, 5.IV Gwiazda—Marymont, AZS—Makabi, 6.IV Warszawianka Ib—Ruch, Legia Ib—Polonia Ib, Skra—Znicz, 13.IV Ruch—AZS, Skra—Legia Ib, Marymont—Znicz, Warszawianka Ib—Polonia Ib, 19.IV Gwiazda—Makabi, 26.IV Makabi—Marymont, Znicz—Gwiazda, 27.IV AZS—Legia Ib, Skra—Warszawianka Ib i Polonia Ib—Ruch.

Legia grać będzie 9 marca z ŁTSG w Łodzi, zaś 16 marca z ŁTSG w Warszawie. Polonia gra 9.III ze Skrą, a 16.III z Turystami w Łodzi. Warszawianka gra 9.III z Marymontem.

W Poznaniu ligowa drużyna Warta pokonała Olimpię 12:0. Warta lb zwyciężyła Poznań 7:0, a Sparta wygrała z Ostrovią 7:1.

Na Śląsku wyniki były następujące: 06 Katowice—Naprzód (Zależe) 9:2, IFK—Pogoń 2:2, Bogucice 20—06 Mysłowice 3:3, JK T. Góry—S. V. Heinitzgrube 5:5, Kolejowy K. S.—AKS 4:2, Ruch—Slavia 5:1, Roździeń—Deichsel 7:1, Chorzów S. V. Delbrückschachte 3:1, Słownik—09 Mysłowice 1:0, Silesia—Rybnik 20 3:2, Kresy—ZKS 10:1, Orzeł—Odra 11:2, Naprzód (Lipiny)—V. B. Gleiwitz 3:3, Zgoda—Policjany KS 6:5, 07 Siemianowice—Śląsk 1:1, Pogoń—Iskra 3:1, Wawel—Stadion 2:0, Sparta—Haller 2:2.

W Krakowie kluby ligowe rozegrały mecze towarzyskie, w których odniosły łatwe zwycięstwa. Cracovia pokonała Dianę (Katowice) 9:0 (3:0), przyczem bramki zdobyli Kubiński (5), Malczyk (2), Rusinek i Zielinski. Wisła wygrała z Legią 7:1 (5:0), a bramkami podzielili się Nowosielski (3), Ketz (2), Czulek i Adamek. Garbaria pokonała Podgórze 7:0 (3:0), a tutaj Pazurek zdobył 3 bramki, Bator 2 oraz dwie były samobójce.

Ligowy zespół Polonii rozegrał swój pierwszy mecz w sezonie z Marymontem na nowym boisku Marymontu i zwyciężył



Mecz Polonia-Marymont rozegrany był na nowym boisku Marymontu.

gospodarzy po ciężkiej walce 3:2 (3:0). Bramki dla Polonii zdobyli Kaczanowski, Ogrodziński i Szczepaniak, a dla Marymontu Chudzikiewicz (karny) i samobójcza.

Drużyna ligowa Warszawianki rozegrała w niedzielę na kompletnie wodą zalanym boisku Skry mecz ze Skrą, przegrywając 1:2 (0:1). Mecz trwał 2X30 min. Bramki zdobyli dla Skry — Smosarski I i Smosarski II, a dla Warszawianki Zwierz II. Doprawdy trudno jest wygrać po bału klubowym.

W Warszawie Gwiazda pokonała Znicza 8:2, a Makabi grała z Czarnymi na remis 1:1. Legia Ib—Samson 5:0, Skra II—Maraton 1:1, Polonia Ib—Marymont II 4:0.

Mecze ligowe rozpoczynają się będą w marcu o godz. 15, w kwietniu o godz. 16, początek maja godz. 17, maj — 17,30, czerwiec, lipiec godz. 18.



Zaprawa bramkarza może przybrać czasem dziwne formy.

Legia (Warszawa) pokonała w Siedlcach drużynę 9 p. a. c. 4:0 (1:0), przyczem Nawrot zdobył 3 bramki, a Jozska 1.

W Łodzi rozegrano następujące mecze piłkarskie: Beniaminek Ligi ŁTSG rozegrał towarzyskie spotkanie z najbliższym zespołem klasy A — Orkanem, którego pokonał w stosunku 7:0 (3:0). ŁTSG w ostatnich czasach wykazuje bardzo dobrą formę we wszystkich liniach. Turysta pokonał w spotkaniu towarzyskim B klasowej zespół Kadimahu w stosunku 4:1. Bieg—WKS 2:0 (1:0). Hakoah grał z PTC 1:1, a z Sokolem przegrał 0:2.

Mecz Polska—Czechy wyznaczono na 26 czerwca. Projektowane są mecze z Niemcami, Danią i Hiszpanią.

Warta gra z IFK 16 marca w Poznaniu. Mecz Warszawa—Lipsk odbędzie się definitely w dniu 11 maja w Lipsku.

Drużyna Legii możliwym jest, iż 15 i 16 b. m. grać będzie w Dreźnie z Guts Muts i Sportfreunde.

Niemcy przegrały 2 bm. z Włochami w meczu piłkarskim 0:2.

SZERMIERKA

Szermierka w Krakowie w Szkołach Wzyszych rozwija się doskonale. W trzymiesięcznym drugim roku szkolnego 1929/30 wstrzymał Uniwersytet Jagielloński w związku z wydatkami na utrzymanie Studium Wychowania Fizycznego bezpłatne lekcje szermierki dla studentów U. J. prowadzone przez lektora szerm. krakowskich szkół wyższych p. Eugenjusza Linnemanna. Wskutek tego poniosło bardzo dotkliwą szkodę wychowanie fizyczne młodzieży U. J. w liczbie około 150 korzystającej z szermierki, która była jedynym ćwiczeniem fizycznym dla ogółu młodzieży U. J. jaką dawał Uniwersytet. W ciężkiej sytuacji jaka się wytworzyła, przyszedł z pomocą młodzieży p. lektor Linnemann, ofiarując dla młodzieży U. J. bezpłatnie 6 godzin tygodniowo lekcji szermierki. W organizacji tych lekcji współdziała również bezinteresownie sekcja szerm. A. Z. S. Kraków. Za powyższy obywatelski czyn p. lektora Linnemanna, znanego ze swej znakomitej działalności na polu szermierki, należało się wyrazić serdecznej wdzięczności ogółu młodzieży akademickiej.

Walne zgromadzenie Polskiego Związku Szermierczego odbyło się w ub. niedzielę w lokalu ZZZ pod przewodnictwem p. Rimmlera. Po odczytaniu sprawozdania przystąpiono do wyborów, które dały nast. wyniki: prezes — gen. Fabrycy, wiceprezesi — pułk. Balaban i mjr. Marszałek, kapitan zwyczajowy — p. Papee, sekretarz — kpt. Segda, skarbnik — p. Friedrich, członek — p. Rimmler, zastępcy — mjr. Sterba, p. Wojezyński i por. Ziabielski. Komisja rewizyjna — kpt. Szempliński, por. Kuźnicki i p. Rowecki.

W zawodach szermierczych Kola Sportowego PİWF wygrała Szalowyżna przed Heybowiczówną, Szuberową i Domaradzką.

Rozwiązanie konkursu sportowego „Polskiego Radia” nadsyłać można do dnia 10 marca Ziela 25.

MISTRZOSTWA TATR

W Westerowie w dniach od 27.II do 2 b. m. bawiła polska drużyna, która odniosła szereg sukcesów w zawodach o mistrzostwo Tatr.

W pierwszym dniu odbył się bieg sztafetowy 3X8 klm, przyczem zespoły polskie odniosły tu wielki sukces, zdobywając pierwsze miejsce 1:24:39, drugie miejsce 1:25:17 i czwarte miejsce 1:28:13. Na trzecim miejscu zespół Riesengelbgrube 1:26:00 na pięćm Karpäthenverein 1:28:30, na szóstym zespół wojskowy, a na siódmym zespół węgierski.

W biegu zjazdowym pierwsze miejsce zajął Stanisław Marusarz w klasie juniorów w czasie 4:29. Drugim był Purkert (HDW), jako pierwszy z I-ej klasy. Trzeci przybył Bujak F. (HDW). Nasi zawodnicy Żytkowicz i W. Czech zajęli szóste i siódme miejsce, a ósmym był Michalski. Jako jedyna kobieta startowała Br. Staszek Polankowa, która zajęła zaszczytne 16-te miejsce na 78 startujących. Bieg zjazdowy padł 3 klm wygrała Br. Staszek-Polankowa w czasie 4:46, drugą była Stopkówna, a trzecią Wilżanka.

Z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych bieg 18 klm skrócono do 16-tu klm. Ogółem startowało 79 zawodników z Polski, Węgier i Czechosłowacji. Wyniki I klasy: 1) Purkert (HDW — Czechosłowacja) 1:11:01 sek., 2) Michalski (Polska) 1:11:26 sek., 3) Bujak Franc. (Karpäthenverein) 1:15:24 sek., 4) Władysław Czech (Polska) 1:15:36 sek., 5) Szendey (Węgry) 1:17:33 sek., 6) Żytkowicz 1:17:45.

II klasa: 1) Kozanek (Swaz — Czechosłowacja) 1:08:13 sek., najlepszy czas dnia, 2) Stanisław Skupień (Polska) 1:11:12 sek., najlepszy czas z Polaków, 3) Polankowa (Polska) 1:12:15 sek., 4) Ryski (Polska) 1:14:39 sek., 5) Ustupski (Polska), 6) Ban-1:14:39 sek., 5) Ustupski, 6) Banyasz.

Klasa starszych, I-sza kategoria: 1) Denth (HDW — Czechosłowacja) 1:15:15 sek., 2) Kazimierz Schiele (Polska) 1:22:52 sek. Klasa starszych II-ga kategoria: 1) Henryk Bednarski (Polska) 1:29:45 sek.

Z SOKOŁA

Sokole żeńskie gniazdo Grażyna w Warszawie prowadziło w r. ub. bardzo ruchliwą działalność na polu lekkiej atletyki i gier sportowych dzięki niezmordowanej pracy prezeski Maciejewskiej, naczelniczki Trybunalskiej i p. Weyrauch. W lekkiej atletyce Grażyna wygrała wszystkie zespołowe konkurencje do których stanęła, a w mistrzostwach Polski wysunęła się na pierwsze miejsce w r. ub. Do zawodów o odznakę atawały 22 zawodniczki. Istniejące przy Grażynie międzyszkolne koło sportowe trenowało b. ogólnie w lekkiej atletyce, lecz wyróżniło się w hasełnie, gdyż zdobyło nawet mistrzostwo stolicy. Bardzo dobrze stoi także w Grażynie sport pływacki. Własne hajsisko w parku im. Paderewskiego przyczyniło się zwiększenia wydajności pracy.

Sokołi Polscy wezmą udział w następujących złotych zagraniach: 17—22.IV złot francuski w Algierze, 27—29.VI złot jugosłowiański, 13—14.VI złot w Helsinborgu, sierpień złot w Antwerpii, 12—15.XI zawody w Luxenburgu.



Hufiec Przyp, Wojsk. Kobiet podczas ćwiczeń gimnastycznych w Warszawie.

HOKEJ

Wszystkie wyznaczone na niedzielę mecze w stolicy zostały odwołane, gdyż boisk lodowych w Warszawie już niema. Mistrzostwa klasy B prawdopodobnie zostaną przeznaczone aż do przyszłego roku. Ostateczny stan rozgrywek po uwzględnieniu ostatnich weryfikacji przedstawia się następująco: 1 grupa: 1) AZS II — 4 gry 8 pkt, st. br. 19:0, 2) Legia II — 5 gier, 4 pkt, st. br. 8:11, 3) WTL — 4 gry, 3 pkt, st. br. 6:5, 4) Orle (dawn. Nadwiłanka) — 5 gier, 3 pkt, st. br. 7:19. W drugiej grupie prowadzi Marymont — 4 gry 4 pkt, st. br. 9:12, 2) Skra — 3 gry, 3 pkt, st. br. 7:2, 3) Polonia II — 3 gry, 2 pkt, st. br. 10:12. Ostatnie dwa mecze hokejowe odbyły się w Warszawie w środę i czwartek pomiędzy WTL a drużynami szkolnymi. Wyniki: WTL—gimm. Czackiego 3:1 (2:0, 1:1, 0:0); WTL—gimm. Zamocyskiego 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

W Wilnie odbył się mecz hokejowy o mistrzostwo klasy B okręgu wileńskiego pomiędzy drużynami Polic. K. S. a Ogniskiem. Przy równym poziomie gry i po zaciekłej walce zwyciężył PKS 2:0, mając lepszą technikę prowadzenia krążka. Z graczy PKS wyróżnił się Andrzejewski i wyjątkowo niezłe grający Skoruk, w Ognisku najlepiej grał Dubowski. Łód bardzo miękki. Publiczności 100 osób. Sędziował p. Wasilewski F.

Wyjazd polskiej reprezentacji do Londynu i Berlina został ostatecznie odwołany.

W Krakowie Cracovia bije Sokół 5:1.

STRZELANIE

Trzydniowe mistrzostwa Tatr, rozegrane w Zakopanem, dały następujące wyniki: Strzelanie zespołowe (zespół 3 zawodników), odł. 50 mtr: 1) Zw. Harc. Pol. (Warszawa) 984 pkt na 1200 możliwych, 2) Zw. Strzel. (Warszawa) 942 pkt, 3) Zw. Strzel. Kraków. Strzelanie ind. 50 m: 1) Kubalski (ZHP) 346 p. na 400 możliwych, 2) Piątkowski (Zw. Strz.) 337 pkt, 3) Wąsowicz (Zw. Strz.) 337 pkt. Strzelanie II klasy: 1) Milewski (Zw. Strz.) 191 pkt na 200 możliwych, 2) Chabierka (Zw. Strz.) 188 pkt. Strzelanie z broni krótkiej dowolnej: 1) kpt. Różański (48 pp.) 326 na 400 możliwych, 2) Wąsowicz (Zw. Strzel.) 317 pkt, 3) kpt. Borzemski 305 pkt. Strzelanie z pistoletów wojskowych: 1) kpt. Różański 94 pkt na 120 możliwych, 2) kpt. Borzemski 81 pkt, 3) mjr. Stawarz 76 pkt. Konkurs szybkości: 1) Piątkowski 224 pkt, 2) Wąsowicz 195 pkt, 3) Ossewski (Wista N. Saco) 195 pkt. Strzelanie pań: 1) Stawarzowa 333 pkt na 400 możliwych, II klasa: 1) Heydukówna (Zw. Strz.) 177 pkt na 200 możliwych. W klasyfikacji ogólnej mistrzem Tatr został Wąsowicz (Zw. Strz.) 654 pkt, 2) Kubalski (ZHP) 621 pkt, 3) Różański (48 pp.) 613 pkt, 4) Borzemski 613 pkt, 5) Piątkowski.

W Lwowie bawiła grupa działaczy sportu strzeleckiego w sprawie rozpatrzenia kwestii zorganizowania w r. 1931 wielkich międzynarodowych zawodów strzeleckich we Lwowie.

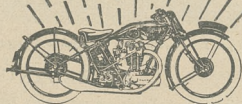
Zawody kobiece odbędą się 19—23 bm.



Uczestnicy strzeleckich mistrzostw Tatr.

**SILNY
i
SZYBKI**
jest

RALEIGH



ZBUDOWANY WEDŁUG WSZELKICH WYMA-
GAŃ NOWOCZESNEJ TECHNIKI I ZNANY NA
CAŁYM ŚWIECIE ZE SWEJ NIEZAWODNOŚCI

Żądajcie katalogu od:

THE RALEIGH CYCLE Co. Ltd.
NOTTINGHAM (Anglia)



ŁÓDZIE
ŻEGLARSKIE
WIOŚLARSKIE
MOTOROWE
WSZELKICH WZORÓW
STOCZNIA ŁÓDZI
FABRYKA **URBANIAK**
POZNAŃ
800 101 DEBIŃSKA 10 tel. 33-54

**ROCZNIKI
„STADJONU“**

**1927,
1928,
1929**

do nabycia
w Administracji
Cena Zł. 30.—
Konto PKO. 7498



**Czas opłacić
prenumeratę
za I kwartał**
Konto PKO 7498

BRACIA SCHIELE i S-ka

ZAKOPANE — KASPRUSIE 46. TELEFON 347

OBOK BOISKA NARCIARSKIEGO NA LIPKACH

NAJWIĘKSZA I NAJSTARSZA WYTÓRNIĄ NARCIARSKĄ
NARTY I WSZELKI SPRZĘT NARCIARSKI W NAJLEPSZEJ JAKOŚCI
WYPOŻYCZALNIA NART I WARSZTAT REPERACYJNY

KLUBY I TOWARZYSTWA SPORTOWE

już mogą zamawiać trykotażę
podług własnych wzorów w fabryce
trykotaży

JAN MATUSZEWSKI
WARSZAWA — NOWY-SWIAT 40.

Szczęście służy tylko tym--kto w nie wierzy!

Zaczął się ciągienie V-ej Klasy Loterii Państwowej, w której jak zwykle przypada największa
ilość wygranych.

Sportowcy spróbujcie swego szczęścia, kupcie los Loterii Państwowej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie	Zł. 24.—
Kwartalnie	Zł. 6.—
Miesięcznie	Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/5	Zł. 60.—
1/15	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 35.